

RAZ DWA TRZY..



WILKUSIERSKI W A N Y K U R Y E R S P O R T O W Y



AS POLSKIEGO NARCIARSTWA, STANISŁAW MARUSARZ

SEZON BOKSERSKI POD Pierwszy międzypaństwowy mecz

Poznań, 6 marca.

Polski Związek Bokserski otworzył tegoroczny, tak ważny dla nas sezon pięściarski międzypaństwowym spotkaniem z Belgią, z którą w tej gałęzi sportu po długich i usilnych staraniach spotkaliśmy się po raz pierwszy mimo, że w innych dziedzinach nasze stosunki są dość żywe i serdeczne. Pięściarze Belgii przybyli do nas, aby odegrać rolę łącznika Polski z Zachodem. Sympatyczna pięściarska ekspedycja Belgii przybyła w składzie 15 osób do stolicy Wielkopolski w czwartek o godz. 14.20 pod kierownictwem sekretarza Belgijskiego Związku Bokserskiego i jednocześnie międzynarodowego sędziego p. Servais.

Na dworcu w Poznaniu powitani zostali po raz pierwszy przybyli do Polski goście przez członków zarządu PZB, organizatorów międzynarodowego spotkania prezesa dyr. Kuczyka, dyr. Głowackiego, Cynkę i innych. Belgijscy pięściarze przybyli w zapowiadzianym przez nas składzie. Zamieszkał w hotelu „Monopol”, gdzie mieszczą się lokale najwyższej polskiej magistratury bokserskiej, z którego to gmachu powiewały w czasie pobytu gości barwy czarno-żółto-czerwone — Belgii, a obok amarantowo-białej sztafety Polski.

Drużyna polska, której przypadek w udziale zaszczęścił wystąpienie po raz pierwszy przeciw Belgom, została do tego 27-go spotkania międzypaństwowego przygotowana starannie i w specjalnym obozie kondycyjnym w okr. Osrodku W. F. w Poznaniu pod kierownictwem trenerów pp. Smiła i Kotkowskiego oraz dozorem członków zarządu P. Z. B.

W przeddzień spotkania zarówno nasza do meczu wyznaczona ósemka, jak również rezerwy wykazały zupełnie zadowalającą formę. Dysponowaliśmy w tej chwili nawet dobrym zespołem rezerwowym. Skład nasz był do ostatniej chwili niepewny zwłaszcza w wadze koguciej, gdzie w rachubę wchodził Czortek i Rotholc. Czortek, który przybył na dwa dni przed zawodami do Poznania, stoczył walkę sparringową, co zdecydowało o wystawieniu jego do meczu.

Publiczność poznańska, która ma już wyrobiony smak co do walk bokserskich, odnosiła się do tego spotkania z pewną nieufnością, nie wierząc różnym zapewnieniom o wysokiej klasie naszych najbliższych przeciwników. — Zdawano sobie bowiem sprawę, że boks amatorski w Belgii ustępuje naszemu. Pod tym względem i prasa zachowała ostrożność, słowem: wszyscy liczyli na zwycięstwo barw polskich, mimo, że nie było dla nas tajemnicą, iż Belgowie w ostatnich latach w boksie amatorskim znacząco się podciągnęli. Dowodzą tego zresztą sukcesy, odniesione przez Belgów nad *Wiochami* 9:7, *Irlandją* i *Francją* 8:8 oraz nad *Holandją* i *Luksemburgiem* 16:0.

Mimo dnia powszedniego, publiczność wykazała wielkie zainteresowanie zawodami, gdyż już w godzinach popołudniowych

wszystkie bilety zostały wykupione,

a kasy w hali Targów *uogóło nie były przed zawodami czynne.*

Reprezentacyjna hala Targów Poznańskich, jak zwykle przybrana została we flagi i emblematy obu państw walczących. Wśród obecnych na sali gości zauważyliśmy m. in. pp. wiceministrów Dolanowskiego i Siedleckiego. Krótko po godz. 20-tej wśród gości aplauzu widowni wkroczyli na ring zawodnicy meczu, ubrani w czerwone kostiumy. Bezpośrednio za nimi wchodził Polacy. Do zabranych zawodników przemówił prezes Kuczyk, poczem drużyna polska wniosła okrzyk na cześć Belgii. Wśród dźwięków hymnu narodowego wciągnięto sztafety belgijskiej. Po odegraniu hymnu polskiego, który odśpiewany został przez całą publiczność, jeden z Belgów wznosił okrzyk na cześć Polski, poczem wciągnięty został nad ringiem sztafeta Polski.

Drużyna gości zaprezentowała się, jako zespół fizycznie doskonale przygotowany i wytrzymały. Wszyscy zawodnicy dysponowali silnymi ciosami, jednak walczyli za dziko i brak im większej rutyny technicznej, co rzuciło się szczególnie w oczy w walce z takim technikiem, jakim jest Sipiński, czy Polus. O tem, że pięściarze Belgii przygotowani byli starannie do zawodów, świadczy najlepiej fakt, że *wytrzymałi znacznie lepiej w trzeciej rundzie, niż Polacy*. Mile uderzała karność i zapal do walki ich zawodników, stojących nawet na zgóry straconych pozycjach. Tęczy się to szczególnie zawodnika *Van de Casteel*, *Van Alphen*, no i przede wszystkim reprezentanta wagi ciężkiej *Robbe*.

Te atuty są specjalnie godne podkreślenia w wadze muszej i koguciej, gdzie nasze zwycięstwo względnie remis, nie były przekonywujące. Zawodnicy ci, tj. Degryse i Legrand, opuszczali ring z uśmiechem na ustach, dziękując przeciwnikowi za rozegraną walkę.

Publiczność umiała te momenty ocenić, darząc zawodników szczerymi brawami. Np. w walce wadze półciężkiej, w której Szymura nie walczył tak, jak sobie to większość publiczności życzyła, umiała ona okazać nawet po przyznaniu zwycięstwa Poznańczykowi, swe wyrazy niezadowolona. Jako całość, goście

o dobrą klasę ustępują Polakom.

Z zawodników gości najlepszym okazał się *De Schryver*, przeciwnik Chmielewskiego. Znać na nim było bogate doświadczenie ringowe, bardzo silny cios i kolosalną wytrzymałość. Jednak Chmielewski nie pozwolił przyjąć ani na moment swemu przeciwnikowi do głosu i przez cały czas trzymał go w szachu. Złotki, jako najlepsze pun-

kty wśród gości należy uważać „muche” *Degryse* i „koga” *Legrand’a*. Już nieco słabszym był *Roger*. Najlepszym zawodnikiem gości był reprezentant w wadze półciężkiej *Smits*. Pozostali wykazali dobrą formę. — Największą niewątpliwie radość wśród Belgów wywołał *wynik remisowy*, uzyskany w wadze ciężkiej przez fizycznie znacznie słabszego od Piłata — *Robbe*. Zawodnik ten, który wszedł do ringu mocno stremowany, zdołał w drugiej rundzie posłać naszego olbrzyma do 7 na deski. Z wyniku remisowego, jaki wyniósł z tego spotkania, był niezmiernie uradowany.

Przechodząc do oceny drużyny polskiej, trzeba stwierdzić

poprawę formy naszej czołowej ósemki,

jakkolwiek nie wszyscy mogli uczestniczyć w obozie kondycyjnym i zaprawa sama była za krótka. Polacy gościnnie przed wszystkim większym repertuarem ciosów, byli bardziej wszechstronni, walczyli przytomniej w zwarciu i lepiej wykorzystywali, dzięki przewadze technicznej wszystkie momenty. Brak naszym zawodnikom natomiast wytrzymałości, o czym już mieliśmy możność wspomnieć. Dotyczy to przede wszystkim *Sipińskiego*, *Polusa*, a także *Sobkowiaka*. Czortek nie był też w swej najlepszej formie.

Dwu zawodników, na których punkty najbardziej liczyliśmy,

Sipiński i *Pilat* zawiedli.

Przedewszystkiem dlatego, że na początku walki zlekceważyli swych przeciwników i straconego terenu już nie zdołali odrobić. W obu wypadkach mieliśmy wielkie dane zwyciężyć pewnie.

Szymura poprawił się niewątpliwie w ostatnim czasie, jednak brak mu wciąż jeszcze zacięcia i w dodatku walczy za sztywno.

Sobkowiak miał dobre dwie rundy, lecz zawiodł w trzeciej. Polus wygrał swe spotkania przekonywująco. *Kajnar* był obok Chmielewskiego najlepszym.

Bohaterem wieczoru był Chmielewski,

nasz rekordzista w spotkaniach międzynarodowych. Przeciw Belgii po raz 12-ty bronił barw swego kraju. Stoczył on *najbardziej dramatyczną walkę, wykazując bardzo wysoką klasę*. Opanowanie techniczne, przytomność w walce, wykorzystanie każdej sposobności — to największe zalety tego pięściarza, który jest w tej chwili *naszym najpewniejszym reprezentantem na igrzyska olimpijskie w Berlinie*. Walka ta — to clou wieczoru, w której żywy udział wzięła publiczność, dopinająca naszego reprezentanta do zwycięstwa przez k. o., co mu się jednak nie udało.

Po ceremoniach powitalnych na ringu pozostali

Degryse (B)—*Sobkowiak* (P).

Walkę rozpoczynają obaj dość ostro. Początkowo przeważa Belg, trafia mało celnie, ale silnymi ciosami. Sobkowiak pomalutku przejmując inicjatywę i swoją niezawodną lewą zadaje przeciwnikowi szereg dotkliwych ciosów. — Runda pierwszą ma wygrać. W drugim starciu Degryse z zawziętością rozpoczyna atak, jednak przytomnie walczy Polak dobrze kontruje. Belg odważniejsi walczy koma ciosami z lewej i prawej ręki, jednak są one tak nieczytte, że sędzia zmuszony był zwrócić jemu uwagę. W trzeciej rundzie *Polak słabnie*, nadszyciwa się na dwa ciosy swego przeciwnika. Wytrzymały Belg góruje, jednak nie zdążył przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę i sędziowie przyznali zwycięstwo Sobkowiakowi, dla którego spotkanie to było *debutem w reprezentacji państwowej*.

Drugie spotkanie

Legrand (B)—*Czortek* (P)

rozpoczyna się również zawzięcie i widać, że Czortek daje z siebie wszystkie siły, żeby nie dopuścić Belgą do inicjatywy. Jednak Legrand staje się bardziej agresywny i ma lekką przewagę. W drugim starciu znać na walczących lekkie przemęczenie, to też częściowo widzimy ich w zwarciu. Na Czortku znać coraz większe przemęczenie. Usiłuje on kilkakrotnie do ataku, lecz bez większego skutku. To też trzecia runda miała zdecydować o zwycięstwie jednego z zawodników. Polak stara się przejść do ataku, jednak silny Belg broni się skutecznie i w pewnych momentach nawet góruje nad naszym reprezentantem. Wynik spotkania *remisowy, raczej krzywdzi Belgą, który był nieco lepszy*.

Do walki w wadze piórkowej stają

Polus (P)—*Roger* (B).

Polak walczył bardzo mądrze z bardzo zawziętym i technicznie niezłym prezentującym zawodnikiem. Nie mógł jednak przełamać świetnie zasłony naszego pięściarza, który wykorzystując długość swych rąk, zadawał Belgowi szereg dotkliwych ciosów. Roger w drugiej rundzie *kruwał*, lecz mimo to atakując, jakkolwiek inkasując więcej ciosów. Ostatnie starcie mija pod znakiem *wyrażonej przerażeni Polusa, który wygrywa wysoko na punkty*. — Polska prowadzi 5:1.

W następnym walce, w wadze lekkiej,

Kajnar (P) zdobył dwa punkty w. o.

z powodu nadwagi swego przeciwnika *Van de Casteel*. — W spotkaniu towarzyskim Belg tylko pod względem siły ciosu okazał się groźnym dla Polaka, pozatem ustępował mu zdecydowanie. *Kajnar* walczył taktycznie bardzo rozumnie i przez cały czas miał inicjatywę i nawet po ode-

braniu silnego ciosu poniżej oka, nie oddał prowadzenia, wygrywając w pięknej formie walkę.

Sipiński (P)—*Van Alphen* (B).

Po tem spotkaniu Polska prowadziła 7:1. Liczono się, że Sipiński przysporzy nam dwa dalsze punkty. Poznańczyk jednak w walce ze słabszym od siebie Van Alphenem nie wykazał wszystkich zalet. Wynik remisowy przypisać należy *odważnej walce Belgą i lekceważeniu naszego reprezentanta*, który w trzeciej rundzie był mocno znieczymy.

Dramatyczna walka Chmielewskiego.

Chmielewski wkroczył na ring, powitany huraganem braw. Miał on przeciwnika znanego na wielu ringach zagranicą *De Schryvera*. Odrazu wzięły inicjatywę w ręce Polak i już w pierwszej rundzie zadał Belgowi kilkanaście dotkliwych ciosów, zarówno z lewej, jak i prawej ręki. Belg z trudem przetrzymuje rundę. Do drugiej rusza gwałtownie, jednak kilka lewych sierpów szybko go oszalałają i Chmielewski, dopinguwany przez widownię, stara się *znokautować Belgą*, jednak bezskutecznie. Podbijają jemu jednak bardzo silnie lewe oko. W trzeciej rundzie miał Belg już *niewiele do powiedzenia*. Starat się atakować, lecz był bardzo słaby, jednak nie pozwolił się wyliczyć, idąc tylko raz na deski ringu. Zwycięstwo Chmielewskiego przyjęła publiczność hucznymi oklaskami.

W wadze półciężkiej stoczono bodaj że

najbliższą walkę.

Szymura, walczący po raz pierwszy w reprezentacji, dzięki większej wytrzymałości zdołał w walce ze *Smitssem* w trzeciej rundzie *przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę* i przysporzyć dwa dalsze punkty barwom polskim.

Niespodzianka w wadze ciężkiej.

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej *Pilat* (P) omal że nie przegrał z wyraźnie słabszym od siebie zawodnikiem *Robbe*. Po pierwszej rundzie, w której *Robbe* wyraźnie respektował *Pilata*, nasz zawodnik przypadkiem jednak celnym uderzeniem *poszedł do 7-miu na deski*.

Odtył walczył z wielką zaciętością i nie dopuścił już do głosu Belgą. Nie zdołał jednak wyjść zwycięsko z tego spotkania, gdyż sędziowie uznali walkę za *remisową*.

Polska drużyna pięściarska zesłała z ringu z pięknym zwycięstwem w stosunku 13:3.

W ringu siedział dobrze b. dobrze p. *Bielewicz* bez prawa głosu, a na punkty pp. *Perlitz* (Niemcy), *Suszczyński* (Polska) i *Servais* (Belgia). Publiczności około 6.000 osób.

Co mówią Belgowie?

Pomimo porażki Belgowie nie mają złych humorów. Wszyscy ich bokserzy zgodnie stwierdzają, że Polska jest dziś *jednym z najsilniejszych krajów w boksie amatorskim* i w pierwszym rzędzie *nie mają słów uznania dla Chmielewskiego*, który *zmasakrował De Schryvera*. Ten ostatni zapytany przez nas, oświadcza, iż nie spotkał jeszcze w żadnym państwie tak *silnego, odpornego i inteligentnego przeciwnika*. De Schryver jest przekonany, iż Chmielewski w chwili obecnej *jest jednym z najlepszych bokserów w wadze średniej w Europie*.

Kierownik drużyny belgijskiej p. *Servais* uważa, iż wynik tego spotkania jest *zbyt wysokim*. W żadnym wypadku *nie przegrał* — mówi on *Degryse w wadze muszej*. Powinien tu być wynik *remisowy*.

Najnieprawdliwsza decyzja zapadła jednak w wadze *koguciej*. Tu nikt chyba nie będzie kruszył ze mną kopii, iż *Legrand pobit Czortka*.

W wadze piórkowej *zwycięstwo Polusa było zasłużone*, lecz w wadze *lekkiej dalabym wyniki remisowy*.

W półśredniej wadze, gdzie ogłoszono wynik remisowy, *Van Alphen według mnie, wygrał niezauważalnie z Sipińskim*.

W wadze średniej *Chmielewski był o klasę lepszy od De Schryvera*. Była to jednak *wspaniała walka, dzięki bohaterstwu De Schryvera*, który z zamknięciem przez rane okiem walczył do ostatniej sekundy o zwycięstwo.

W wadze półciężkiej *wynik remisowy nie ulegał, podług mnie, żadnej wątpliwości*.

W ciężkiej wadze zwycięstwo *Robbe* nad *Pilatem zapadło w drugiej rundzie*. *Pilat* został uratowany *zresztą przed k. o. spowodu nieznanego przez Robbe* przepisów, stosowanych w Polsce, iż bokser *musi się udać do najbardziej oddalonego rogu*, jeśli przeciwnik jego jest na deskach. W Belgii, jak i na całym Zachodzie wystarczy, jeśli pojedzie on *do jakiegokolwiek rogu*. W sumie Polacy zwyciężyli, gdyż byli *drużyną nieco lepszą*, lecz *wynik jest zbyt wysoki*. Za *najprawdliwszy uważalbyśmy tu 8:8*.

Drugi Belg *Dutrè*, kierownik sportowych drużyny, *zgadza się najzupełniej z opinią p. Servais*. Polska, według niego, posiada *pierwszorzędną drużynę*. P. *Dutrè* podkreśla nam, iż o polskich bokserach *nie się na Zachodzie Europy nie słyszy*. Jest to

wynik *złej propagandy*,

gdyż, według niego, Polacy rozgromiliby tam wszystkie reprezentacje. Na Zachodzie Europy

DOBREM I AUSPICJAMI bokserski Polska—Belgia 13:3

Belgia zresztą *wogóło nie ma przeciwnika*. Podkreśla to tem *bardziej sukces tego zwycięstwa*.

* * *

P. *Kuczyk*, prezes P. Z. B. mówi nam, iż sam wynik może nie daje oceny zwycięstwa polskiej drużyny. Wysoki wynik wskazywałby na pierwszy rzut oka, iż zostało ono odniesione *z łatwością*. *Tak jednak nie jest*. Przeciwnik nasz *był bardzo silny*. Wynik 12:4 *byłby sprawiedliwszym*. Przedewszystkiem zasłużył na zwycięstwo *Legrand*, który *był najlepszym bokserem belgijskim*. Wśród Polaków „*asem*” był *Chmielewski*. Belgowie zachowywali się w ringu *po dżentelmeńsku*.

Co píše prasa belgijska?

Brukselski „*Les Sports*”: „Drużyna nasza nie ma *poprostu słów podzięk za przyjęcie, jakie jej zgotował już od samej granicy P. Z. B.* Kilku jego członków poświęciło się nam zupełnie i na każdym kroku dawało dowód swej *prawdziwej sympatii dla naszej drużyny*. W podobny sposób *nie goszczono nas jeszcze nigdzie*. Nawet *prezydent m. Poznania* przyjął drużynę w pięknym gmachu ratusza szpanem i wyróżniał nam, jak wielkie sympatie posiada Belgia w Polsce.

„Mecz, jak to już zapowiedzieliśmy, wykazał *bardzo dużą klasę Polaków*. Najdziwniejsze jest może to, iż nie słyszy się o pięściarzach polskich

Warszawa, 8 marca.

Belgijscy pięściarze nie zdołali się, mimo najszczerszych chęci, zrehabilitować po piątkowej j dotkliwej porażce w meczu międzypaństwowym w Poznaniu i ulegli również reprezentacji Warszawy, tym razem w stosunku 6:10. — Stwierdzić należy, że w przeciwieństwie do Poznania, gdzie wynik mógł być może w kilku punktach (przede wszystkim w obu wagach najniższych) kwestionowany przez Belgów, to tym razem *wynik jest zupełnie zasłużony*.

A zatem i w Warszawie nie udało się drużynie belgijskiej osiągnąć zwycięstwa, choć z pewnością twierdzić oni będą, że przegrali nie 6:10, lecz 7:9. Zwycięstwo nie przyszło jednak drużynie warszawskiej zbyt łatwo. Po remisie Doroby ze *Smithem* zdawało się, że Belgowie zdołają osiągnąć wynik remisowy 8:8, nie spodziewano się bowiem, iż początkujący Węgrowski zdoła wyciągnąć choć jeden punkt w walce z *Robbe*, który przecież zremisował z *Pilatem*. Ale przedstawiciel naszej floty wojennej (Węgrowski jest marynarzem) sprawił wielką niespodziankę i zdołał odnieść zdecydowane zwycięstwo nad belgijskim olbrzymem.

Mecz toczył się w

b. miłej i przyjaznej atmosferze,

choć przed meczem goście belgijscy mieli może powody do żalu. Chodzi nam bowiem o wążenie zawodników, które miało odbyć się w hotelu o godz. 9 rano, a tymczasem do godz. 10.30 nikt z przedstawicieli okręgu warszawskiego nie zjawił się w hotelu, a Belgowie byli przecież bez śniadania, bo bali się ewent. nadwagi. Ostatecznie dokonano ważenia z opóźnieniem w obecności niemieckiego sędziego p. *Perlitza*.

Poziom walk

odbięgał od zawodów w Poznaniu, Belgowie zmienili swój skład w trzech wagach, a mianowicie w wadze muszej, lekkiej i średniej, gdyż ich reprezentanci w tych wagach, którzy walczyli w Poznaniu, nie pochodzili z Brukseli.

Większość walk niedzielną, rozegranych w wypełnionym Cyрку, stała

na bardzo średnim poziomie.

Jedynie spotkanie w wadze koguciej między *Rotholcem* i *Legrandem* mogło *zadobnąć najwybredniejszych*, pozostałe walki przeszły dość bezbarwnie. Widownia rozstrząsała się dopiero przy zaciekłej walce w wadze ciężkiej, gdy na ringu stanęli dwa potężne chlopy. *Robbe* i *We-*

niemal zupełnie na Zachodzie, a tymczasem bez trudu pobiliby oni tam wszystkie reprezentacje. Wynik 13:3 jest *zbyt wysokim* i jedynym przykładem zgrzytem tej wyprawy jest *zdziwienie*. W wadze muszej wbrew wszelkiemu oczekiwaniu *Degryse przegrał mimo, iż miał on zwycięstwo w ręku*, a już w najgorszym razie *wynik remisowy*.

W wadze koguciej *znów nas pokrzywdzono*. *Legrand* wygrał bowiem bez najmniejszej wątpliwości. W wadze piórkowej *Roger* był *zbyt surowym* i eksperyment z nim się nie udał. Polus górował nad nim swą techniką o klasę.

W wadze lekkiej *zwycięstwo Kajnara było wyraźne*. Van de Casteel tylko się bronił.

W wadze półśredniej *znów nas pokrzywdzono*. *Van Alphen* był *znacznie szybszym od Sipińskiego*. Ten ostatni jest bardzo dobrym technikiem. Waga średnia była bez echa. De Schryver *trafił na najlepszego boksera polskiego*, lecz bronił się do upadłego.

Wreszcie w wadze ciężkiej *Pilat*, który miał wygrać przez k. o., *nie przegrał omal w ten sam sposób*. *Robbe* położył go na deski do *dziesiątego*, lecz nie wiedząc, iż trzeba stać w najbliższej oddalonym rogu, wypuścił zwycięstwo z rąk. W sumie wynik, jak z tego widzimy, jest *nieprawdliwym*. Zwycięstwo Polski jest *zasłużone*, lecz nie w tak wysokim stosunku. Dalibyśmy tu *najsprawiedliwiej* *wynik 10:6*.

Warszawa, 8 marca.

Belgijscy pięściarze nie zdołali się, mimo najszczerszych chęci, zrehabilitować po piątkowej j dotkliwej porażce w meczu międzypaństwowym w Poznaniu i ulegli również reprezentacji Warszawy, tym razem w stosunku 6:10. — Stwierdzić należy, że w przeciwieństwie do Poznania, gdzie wynik mógł być może w kilku punktach (przede wszystkim w obu wagach najniższych) kwestionowany przez Belgów, to tym razem *wynik jest zupełnie zasłużony*.

A zatem i w Warszawie nie udało się drużynie belgijskiej osiągnąć zwycięstwa, choć z pewnością twierdzić oni będą, że przegrali nie 6:10, lecz 7:9. Zwycięstwo nie przyszło jednak drużynie warszawskiej zbyt łatwo. Po remisie Doroby ze *Smithem* zdawało się, że Belgowie zdołają osiągnąć wynik remisowy 8:8, nie spodziewano się bowiem, iż początkujący Węgrowski zdoła wyciągnąć choć jeden punkt w walce z *Robbe*, który przecież zremisował z *Pilatem*. Ale przedstawiciel naszej floty wojennej (Węgrowski jest marynarzem) sprawił wielką niespodziankę i zdołał odnieść zdecydowane zwycięstwo nad belgijskim olbrzymem.

A zatem i w Warszawie nie udało się drużynie belgijskiej osiągnąć zwycięstwa, choć z pewnością twierdzić oni będą, że przegrali nie 6:10, lecz 7:9. Zwycięstwo nie przyszło jednak drużynie warszawskiej zbyt łatwo. Po remisie Doroby ze *Smithem* zdawało się, że Belgowie zdołają osiągnąć wynik remisowy 8:8, nie spodziewano się bowiem, iż początkujący Węgrowski zdoła wyciągnąć choć jeden punkt w walce z *Robbe*, który przecież zremisował z *Pilatem*. Ale przedstawiciel naszej floty wojennej (Węgrowski jest marynarzem) sprawił wielką niespodziankę i zdołał odnieść zdecydowane zwycięstwo nad belgijskim olbrzymem.

Mecz toczył się w b. miłej i przyjaznej atmosferze,

choć przed meczem goście belgijscy mieli może powody do żalu. Chodzi nam bowiem o wążenie zawodników, które miało odbyć się w hotelu o godz. 9 rano, a tymczasem do godz. 10.30 nikt z przedstawicieli okręgu warszawskiego nie zjawił się w hotelu, a Belgowie byli przecież bez śniadania, bo bali się ewent. nadwagi. Ostatecznie dokonano ważenia z opóźnieniem w obecności niemieckiego sędziego p. *Perlitza*.

Większość walk niedzielną, rozegranych w wypełnionym Cyрку, stała na bardzo średnim poziomie. Jedynie spotkanie w wadze koguciej między *Rotholcem* i *Legrandem* mogło *zadobnąć najwybredniejszych*, pozostałe walki przeszły dość bezbarwnie. Widownia rozstrząsała się dopiero przy zaciekłej walce w wadze ciężkiej, gdy na ringu stanęli dwa potężne chlopy. *Robbe* i *We-*

niemal zupełnie na Zachodzie, a tymczasem bez trudu pobiliby oni tam wszystkie reprezentacje. Wynik 13:3 jest *zbyt wysokim* i jedynym przykładem zgrzytem tej wyprawy jest *zdziwienie*. W wadze muszej wbrew wszelkiemu oczekiwaniu *Degryse przegrał mimo, iż miał on zwycięstwo w ręku*, a już w najgorszym razie *wynik remisowy*.

W wadze koguciej *znów nas pokrzywdzono*. *Legrand* wygrał bowiem bez najmniejszej wątpliwości. W wadze piórkowej *Roger* był *zbyt surowym* i eksperyment z nim się nie udał. Polus górował nad nim swą techniką o klasę.

W wadze lekkiej *zwycięstwo Kajnara było wyraźne*. Van de Casteel tylko się bronił. W wadze półśredniej *znów nas pokrzywdzono*. *Van Alphen* był *znacznie szybszym od Sipińskiego*. Ten ostatni jest bardzo dobrym technikiem. Waga średnia była bez echa. De Schryver *trafił na najlepszego boksera polskiego*, lecz bronił się do upadłego.

Wreszcie w wadze ciężkiej *Pilat*, który miał wygrać przez k. o., *nie przegrał omal w ten sam sposób*. *Robbe* położył go na deski do *dziesiątego*, lecz nie wiedząc, iż trzeba stać w najbliższej oddalonym rogu, wypuścił zwycięstwo z rąk. W sumie wynik, jak z tego widzimy, jest *nieprawdliwym*. Zwycięstwo Polski jest *zasłużone*, lecz nie w tak wysokim stosunku. Dalibyśmy tu *najsprawiedliwiej* *wynik 10:6*.

Warszawa, 8 marca.

Belgijscy pięściarze nie zdołali się, mimo najszczerszych chęci, zrehabilitować po piątkowej j dotkliwej porażce w meczu międzypaństwowym w Poznaniu i ulegli również reprezentacji Warszawy, tym razem w stosunku 6:10. — Stwierdzić należy, że w przeciwieństwie do Poznania, gdzie wynik mógł być może w kilku punktach (przede wszystkim w obu wagach najniższych) kwestionowany przez Belgów, to tym razem *wynik jest zupełnie zasłużony*.

A zatem i w Warszawie nie udało się drużynie belgijskiej osiągnąć zwycięstwa, choć z pewnością twierdzić oni będą, że przegrali nie 6:10, lecz 7:9. Zwycięstwo nie przyszło jednak drużynie warszawskiej zbyt łatwo. Po remisie Doroby ze *Smithem* zdawało się, że Belgowie zdołają osiągnąć wynik remisowy 8:8, nie spodziewano się bowiem, iż początkujący Węgrowski zdoła wyciągnąć choć jeden punkt w walce z *Robbe*, który przecież zremisował z *Pilatem*. Ale przedstawiciel naszej floty wojennej (Węgrowski jest marynarzem) sprawił wielką niespodziankę i zdołał odnieść zdecydowane zwycięstwo nad belgijskim olbrzymem.

Daleko lepiej, niż na poprzednich spotkaniach, zaprezentował się *Pisarski*. Potrafił on umiejętnie przetrzymać okres ataków *Claessensa*, a gdy nadeszła odpowiednia chwila, przeszedł do generalnej ofensywy, która przyniosła mu zwycięstwo.

Doroba podkreślił, że ostatnio *nie znajduje się w dobrej formie*.

Również i *Kozłowski* jest *zbyt jednostronnym* i nie potrafił zastosować odpowiedniej taktyki w walce ze swym przeciwnikiem.

Rosenblum wygrał wprawdzie spotkanie, ale zwycięstwo jego nie było specjalnie wyraźne.

Obiecając wypaść *debut* międzynarodowy reprezentanta marynarki *Węgrowskiego*. Musi on wprawdzie wiele jeszcze trenować, ale *narazie już sam jego silny niezwykle cios jest groźny dla każdego pięściarza*. — W trzeciej rundzie osłabił on znacznie na siłach, ca wskazuje na brak wytrzymałości.

KALEJDOSKOP SPORTOWY



Angielka miss Blank na trasie zawodów o puchar Beskidów, w których zajęła pierwsze miejsce.



Uczestnicy narciarskiego meczu akademickiego Polska-Niemcy w Zakopanem. Na pierwszym planie na prawo Orlewicz, na lewo zaginiony zawodnik niemiecki Stark, który znalazł się w Bańskiej Bystrzycy.



Neumann z S. N. P. T. T. Bielsko, który w zawodach zjazdowych o puchar Beskidów zajął trzecie miejsce, a pierwszy wśród Polaków.



Dwukrotny zdobywca pucharu Beskidów, Austriak Wolfgang na trasie zawodów.



Hoinkes z W. S. C. Bielsko na trasie zawodów zjazdowych o puchar Beskidów, w których zajął czwarte miejsce.



Austriaczka pani dr. Ripper, która zajęła drugie miejsce w klasyfikacji kobiecej zawodów o puchar Beskidów.



Benjaminek klasy A w hali hucy okręgu łódzkiego K. S. Barkochby, Łódź. Od lewej: Rubinowiczówna, Diamencówna, Pinesówna, Maniłowna, Krigerówna, Bankówna, Zygmuntowiczówna i Izbička I.



Drużyna koszykówki Barkochby (Łódź) przed meczem z Hakoahem, zakończonym zwycięstwem Barkochby 34:2.



Drużyna gier sportowych Gimnazjum IX w Krakowie, która doszła do półfinałów w mistrzostwach koszykówki szkół krakowskich.



Drużyna gier sportowych Gimnazjum II w Krakowie, która w rozgrywkach o mistrzostwo szkół średnich w koszykówce doszła do półfinałów.



Drużyna gier sportowych Gimnazjum V w Krakowie, która brała udział w mistrzostwach szkół krakowskich w koszykówce.



Rozdanie dyplomów absolwentom kursu narciarskiego Kolejowego P. W. z Warszawy w Orowie pod Boryslawiem. Dyplomy wręcza por. Steczkowski.



Uczestnicy Walnego Zgromadzenia podokręgu L. O. Z. P. N. w Drohobyczu z udziałem delegatów Boryslawia, Drohobycza i Sambora.



Drużyna hokejowa H. K. S. Czujaj w Przemyślu, kandydat do kl. A lwowskiego O. Z. H. L.



Drużyna piłkarska Śląska polskiego, która w dniu 1 b.m. pokonała w Bytomiu reprezentację Śląska niemieckiego w stosunku 3:1.



Drużyna hokejowa Śląska, wzmocniona graczami krakowskimi, która pokonała reprezentację Berlina w Katowicach w stosunku 5:0.



Uczestnicy Walnego Zebrania Polskiego Z. L. A. w Warszawie. Od lewej: pp. inż. Kuchar, Kordasz, prezes inż. Znajdowski, dyr. Slachetka, Szware i Stróżyk.



Zwycięzcy konkursów hippicznych 1 p. szwol. w Warszawie. Od lewej: por. Orpiński, por. Pawłowicz, por. Smolczak i por. Tarasiewicz.



Drużyna gier sportowych Gimnazjum IV w Krakowie, uczestniczki szkół krakowskich w koszykówce.



Drużyna hokejowa L. K. S. Lechja, Lubów, która pokonała Czarnych 2:1. Od lewej: Katala, Demkowski, Trusz I, Götz, Sokolowski, Kamiński, Kłęcz: Stworzeński, Bedryło Heil.



Drużyna hokejowa AZS, Lubów. Stoją od lewej: Woinikiewicz, Konacha, Medwit, Suchacki, Muszyński, Rawski, Młotek, Bydlewicz. Kłęcz: Warecki.



Drużyna Fagorni lwowskiej, których i AZS. Stoją od lewej: Zimmer, Wańczepki, Sabiński, ostatnio pokonała Lechia, Czardzia Jaluwy I, Schall, Wesseberu, Krasucki i Bala.



Drużyna hokejowa L. K. S. Czarni, Lubów. Stoją od lewej: Stupnicki I, Jasiński II, Zgórowski, Kulczkowski, Jasiński I, Kłęcz: Jaluwy I, Laskowski, Czyżewski i Jaluwy II.



Drużyny bokserskie Śląska (Kłęcz) i Ferencowos przed meczem rozegranym w Katowicach, a zakończonym wynikiem remisowym 8:8.

Zwycięzcy w zawodach narciarskich o mistrz. Państw. Szkoły Przem. Drzewnego w Hajduce.

BILANS SEZONU HOKEJOWEGO 1935 — 36

Warszawa, w pocz. marca. Sezon hokejowy uważać należy już właściwie za zakończony. Ze względu na wyjątkowo kapryśną zimę, bilans sezonu ograniczy się tym razem jedynie do zawodów reprezentacji Polski zagranicą, a jeśli chodzi o zawody w kraju, to normalny sezon notujemy wyłącznie na lodowisku sztucznym w Katowicach. W innych okręgach rozegrano zaledwie po kilka meczów, a temsamem nie mogło być mowy o zrealizowaniu zamierzonego programu i urządzeniu rozgrywek o puchar PUFW, które miały zastąpić mistrzostwa Polski.

Zima ostatnia bardziej, niż każda z poprzednich, pokreśliła konieczność wybudowania przynajmniej jeszcze jednego sztucznego lodowiska w Polsce, bez tego bowiem nie można w ogóle myśleć o racjonalnej akcji i utrzymaniu się na odpowiednim poziomie. Bilans ujmijemy w cyfry, które przecież najlepiej otwórzają przebieg zawodów minionej zimy. Reprezentacja Polski rozegrała ogółem 15 meczów, z których trzy odbyły się na Olimpiadzie, sześć — to towarzyskie mecze reprezentacyjne, a pozostałe sześć — to zawody reprezentacji kombinowanej.

Na Olimpiadzie przegraliśmy z Kanadą 1:3 i Austrią 1:2, a wygraliśmy z Lotwą 9:2. A zatem 1 wygrany, a dwa przegrane, stosunek bramek 11:12. W meczach towarzyskich przegraliśmy z Niemcami w Hamburgu 1:2 i 3:4, pokonaliśmy Japonię w Katowicach 5:1, pokonaliśmy Szwecję 4:3 w Garmisch-Partenkirchen, przegraliśmy też z Szwecją 2:3 w Hamburgu i zremisowaliśmy z Węgrami 1:1 w Berlinie. Razem 2 wygrane, jeden remis i 3 przegrane, stosunek bramek 16:14. Meczów kombinowanej reprezentacji było również sześć, a mianowicie w Berlinie z LTC Praha 3:9, z Berliner SC 4:2 i z Göta (Stockholm) 2:3, w Garmisch-Partenkirchen z Riesersee 4:3, w Berlinie z Zehlendorf-Wespen 0:3 i 1:0. Razem 3 wygrane i 3 przegrane, stosunek bramek 14:11.

Ogólnie więc 15 meczów, z których 6 wygrano, 1 remis i 8 przegrano. Stosunek bramek 40:44. W barwach naszej reprezentacji grało w roku 1935-36 15 graczy, a mianowicie Wolkowski i Marchewczyk po 15, Kowalski i Zieliński po 14, Ludwiczak 12, Sokolowski 11, Król 10, Stogowski 9, Stupnicki i Przedziecki po 7, Głowacki i Kasprzak po 6, Kasprzycki 5, Materski i Arlt po 1. Bramki zdobyli: Wolkowski 15, Kowalski, Marchewczyk i Zieliński po 6, Sokolowski 3, Stupnicki i Król po 2. Nadto zanotować należy 12 międzynarodowych zawodów międzypaństwowych, rozegranych przez reprezentację Śląską i Warszawą. Reprezentacja Śląska miała 9 meczów, a mianowicie z Wiedniem 2:0 i 0:4, z Bukaresztem 7:2 i 3:1, z Budapesztem 2:7 i 0:7, z Japonią 3:2 i z Berlinem 5:0 i

1:1. Reprezentacja Warszawy grała z Bukaresztem 0:2 i 2:0 oraz z Czerniowcami 1:0 — wszystkie trzy mecze odbyły się w Rumunji. Razem odbyło się 12 meczów międzypaństwowych, z których 7 wygrano, jeden remisowano a 4 przegrano. Stosunek bramek 26:26. Ogólny bilans sezonu obejmuje 27 meczów międzynarodowych, z których 13 wygrano, 2 remisowano a 12 przegrano. Stosunek bramek 66:70. * * *

Mecze międzypaństwowe towarzyskie: 19 meczów, z których 10 wygr., 2 remis a 7 przegranych, stosunek bramek 49:43. Mecze kombinowanej reprezentacji Polski. 32 mecze, z których 13 wygranych, a 19 przegranych, stosunek bramek 62:83. Zawody międzypaństwowe: 33 mecze, z których 17 wygranych, 4 remis, a 12 przegranych, stosunek bramek 88:77. Zawody klubowe: 101 meczów, z których 33 wygrane, 11 remis, a 49 przegranych, stosunek bramek 150:222. Ogółem hokeiści nasi rozegrali w latach 1925—1936 — 232 mecze, z których 85 wygrano, 32 remisowano, a 115 przegrano. Stosunek bramek wynosi 435:542 na korzyść przeciwników. A. Sz.

XVII. MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE

Bieg sztafetowy 4x10 km. wygrywa SNPTT Zakopane

Zakopane, 6 marca.

Nie mają tegoroczne mistrzostwa narciarskie szczęścia do pogody. W pierwszym terminie, t. j. w styczniu, zabrakło śniegu, potem olimpijczycy wyjechali do Garmisch, a i w drugim terminie aura niedopisała. W Zakopanem niema płatka śniegu i trasy zawodów trzeba było przenosić w góry. Nad Tatrami utrzymuje się ciężki płaszcz chmur, z poza których tylko bardzo rzadko wychyla się słońce.

Ponadto, gdy przyszło do rozegrania pierwszej konkurencji mistrzostwo, to na starcie zawodów, w miejsce 23 zgłoszonych drużyn,

stanęło tylko dziewięć.

Brakło na starcie pięciu sztafet Wisły.

W takich więc warunkach odbył się start biegu sztafetowego 4x10 km o mistrzostwo P. Z. N. Trasa zawodów została przeniesiona na Kalatówki i była naprawdę trudna. Prowadziła wykrętami i lasem, zawierała dużo podejścia, a że przytem śnieg był małoonośny i tępy, więc warunki biegu należały do bardzo trudnych.

Ponieważ szczupłość miejsca nie pozwalała na start równoczesny, przeto drużyny startowały co minutę. Zmiana odbywała się przez dotknięcie ręką zawodnika, rozpoczynającego etap przez zawodnika etap swój kończącego. Warunki były więc podobne, jak w Garmisch-Partenkirchen.

Po pierwszej zmianie widać było, że sztafeta Sekcji Narciarskiej Polskiej Towarzystwa Tatrzańkiego Zakopane jest *bezkonkurencyjna*.

Nadspodziewanie dobrze poszedł jednakże *Fafrowicz Ferd.* z Sokoła Nowotarskiego, który dla swej drużyny wywalczył drugie miejsce. Był to jednak *jedyny przebłysk formy zespołu nowotarskiego*, gdyż drużyna ta szła coraz słabiej, aż ostatecznie wyładowała na szóstym miejscu.

Począwszy od drugiego etapu, Sokół zakopiański przez swoją pierwszą drużynę zaczął zagrażać S. N. P. T. T. *Mrowca*, uzyskując w swoim etapie najlepszy czas, przesunął swoją sztafetę na drugie miejsce i różnica między Sokolem a S. N. P. T. T., wynosząca po pierwszej zmianie 1:23, zmniejszyła się do 52 sekund. Tymczasem na trzeciej zmianie świetnie poszedł *Dawidek*, który nie tylko uwolnił od niebezpieczeństwa swoją sztafetę, ale uzyskał też *najlepszy czas etapu*. Sokolowi zaczyna zagrażać na tej zmianie S. K. N. *Katowice*, dzięki nowemu mistrzowi Śląska, *Haratykowi*. Różnica między S. K. N. a Sokolem wynosi tu już tylko 1:06. Nadzieje Ślązaków na sukces rozwiewa *Wawrytko*, który na czwartej zmianie uzyskuje drugi czas dnia i zdecydowanie odsuwa swoją drużynę od Ślązaków.

Trzy te drużyny stanowiły dość wyrównaną klasę i widziało się pewną walkę między nimi. Natomiast pozostałe już nie odegrały żadnej roli, a ukończenie biegu przez drużynę *A. Z. S. Kraków*, znajdującą się od pierwszej zmiany w pozycji zdecydowanie skazanej na ostatnie miejsce, należy uznać za piękny objaw ambicji sportowej.

Ponieważ wszyscy zawodnicy przebiegali tę samą trasę, przeto dało się przeprowadzić ścisłą klasyfikację indywidualną. W klasyfikacji tej S. N. P. T. T. *odniosła również pełny sukces*, zajmując pierwsze, trzecie, piąte i dziewiąte miejsce. Z poza Zakopanego najlepiej wypadł Ślązak *Haratyk*, który przybył na czwartym miejscu.

Naogół wyniki, ze względu na bardzo trudne warunki biegu, należy uznać za dobre. Publiczności, ze względu na trudny dojazd ze Zakopanego, zgromadziło się niewiele.

Wyniki zawodów były nast.:

Klasyfikacja drużynowa:

1) SN PTT Zakopane: Berych Wl. 48:50, Lorek E. 49:52, Dawidek J. 46:17, Skupień St. 47:36. Czas ogólny 3:12:35.

ST. KARPIEL (Strzelec Zakopane) wygrywa bieg 15 km.

Zakopane, 7 marca.

Cały bieg 15 km „utonął” dosłownie we mgle. Rozlała się ona nad Zakopanem gęstymi tumanami, okrywając doszczętnie góry i nie pozwalając nie widzieć na kilka kroków. Ślad narciarski musiał być znaczony gesto chorągiewkami, aby doprowadzić zawodnika do mety. Trasa biegu znowu znalazła się w okolicach Kalatówek, Doliny

2) ON Sokół Zakopane: Bursa J. 50:13, Mrowca Fr. 49:21, Stopka M. 50:01, Wawrytko St. 46:30. Czas ogólny 3:16:05.

3) SKN I Katowice: Sikora J. 51:42, Fiedor Fr. 51:46, Haratyk J. 48:13, Czepczor J. 49:10. Czas ogólny 3:20:51.

4) SKN II Katowice: Matuszyna J. 50:41, Krzok J. 53:42, Kostuch S. 50:01, Drobisz J. 50:38. Czas ogólny 3:25:02.

5) ON Sokół II Zakopane: Czech Wl. 52:01, Stopka J. 50:55, Motyka Z. 52:32, Mardula Fr. 49:59. Czas ogólny 3:25:27.

6) ON Kaj. Sokół Nowy Targ, czas ogólny 3:31:26. — 7) ON Sokół III Zakopane, czas ogólny 3:45:34. — 8) SN AZS Kraków, czas ogólny 4:01:10.

Ogólna kolejność wszystkich zawodników na trasie biegu 10 km.: 1) Dawidek J. (SNPTT) 46:17, 2) Wawrytko St. (Sok Zak.) 46:30, 3) Skupień St. (SNPTT) 47:36, 4) Haratyk J. (SKN Katowice) 48:13, 5) Berych Wl. (SNPTT) 48:50, 6) Czepczor J. (SKN Katowice) 49:10, 7) Mrowca Fr. (Sok. Zak.) 49:21, 8) Fafrowicz F. (Sok. N. Targ) 49:42, 9) Lorek E. (SNPTT) 49:52, 10) Mardula Fr. (Sokół Zak.) 49:59.

Pewnego rodzaju sensacją był start wioślarskiego mistrza Europy, *Jerzego Ustupskiego*, który zajął miejsce 22. *Zaznaczyć jednak należy*, że miał on ścisłe instrukcje *oszczędzania się* ze względu na czekające go starty w Berlinie na mistrzostwach olimpijskich w wioślarstwie.

W komisji sędziowskiej zasiadali pp.: *Faecher*, inż. *Ramza*, dr *Boniecki*, inż. *Schiele* i dr *Szatkowski*.

Wyniki biegu 15 km:

1) *Karpieł St.* (Strzelec Zakopane) 55:17, 2) *Wawrytko St.* (ON Sokół Zakopane) 56:03, 3) *Czech Br.* (SN PTT Zakopane) 56:44, 4) *Dawidek J.* (SN PTT Zakopane) 56:50, 5) *Berych Wl.* (SN PTT Zakopane) 57:07, 6) *Marusarz St.* (SN PTT Zakopane) 57:16, 7) *Nowacki E.* (Wisła Zakopane) 58:11, 8) *Słowiński Zdz.* (Strzelec Zakopane) 58:33, 9) *Czepczor J.* (SKN Katowice) 58:43, 10) *Stopka M.* (ON Sokół Zakopane) 59:00, 11) *Skupień St.* (SN PTT Zakopane), 12) *Sikora J.* (SKN Katowice), 13) *Mrowca Fr.* (ON Sokół Zakopane), 14) *Haratyk J.* (SKN Katowice), 15) *Watycha S.* (Sokół Nowy Targ).

Startowało 69 zawodników, trzech biegu nie ukończyło.

Klasyfikacja do biegu złożonego:

1) *Wawrytko St.* (SN Sokół Zakopane) nota 240.0, 2) *Czech Br.* (SN PTT Zakopane) 234.0, 3) *Dawidek Jan* (SN PTT Zakopane) 234.0, 4) *Marusarz St.* (SN PTT Zakopane) 231.0, 5) *Mrowca Fr.* (SN Sokół Zakopane) 205.5, 6) *Haratyk Jan* (Sł. K. N. Katowice) 204.0, 7) *Mardula Fr.* (SN Sokół Zakopane) 202.5, 8) *Dawidek Tad.* (SN Zw. Strzel. Zakopane) 201.0, 9) *Fiedor Fr.* (Sł. K. N. Katowice) 196.5, 10) *Teissere A.* (KTN Lwów) 196.5, 11) *Drobisz J.* (Sł. K. N. Katowice) 192.0, 12) *Bursa J.* (SN Sokół Zakopane) 189.0, 13) *Gabrys L.* (SN Wisła Zakopane) 186.0, 14) *Molewicz S.* (SN Sokół Nowy Targ) 178.5, 15) *Lorek E.* (SN PTT Zakopane) 174.0.



Od lewej: Br. Czech (SNPTT), Karpieł (Strzelec) i Wawrytko (Sokół).

Kondratowej i Goryczkowej, ze startem i metą na Kalatówkach.

Bieg dla obserwatora przedstawiał się dość niesamowicie. Zawodnicy przemykali we mgle, jak duchy, punkty kontrolne miały wysoce utrudnione zadanie, a sędziowie na mecie widzieli dopiero wówczas zawodnika, gdy wbiegał on na linię mety. Śnieg — według zdania fachowców — był małoonośny i miejscami nie było go zbyt wiele. Kwestja smarowania nie przedstawiała się jednak zbyt skomplikowanie i nie słyszało się dość częstych zwykle skarg na ten problem „apteczny”.

Jak zwykle bodaj, tak i tym razem ze znacznej liczby zgłoszeń zaledwie połowa została wypełnionych. Z poważniejszych zawodników brakowało *Górskiego*, *Orlewicza* i *A. Marusarza*.

I tym razem do walki o prymat między Zakopiańczykami nie wtrącił się żaden narciarz niżyny. Dobre jednak dziewiąte miejsce Ślązaka *Czepczora* i czternaste *Haratyka*, potwierdzają zdanie, że Śląsk jest tą dzielnicą, w której narciarstwo robi pewne postępy.

Wśród Zakopiańczyków zaś najszybszym okazał się *Karpieł St.* ze Strzelca. Dysponuje on dziś pięknym stylem w biegu i gdyby zdołał ustalić swoją kondycję na odpowiedniej wyżynie, to może on odegrać poważną rolę w narciarstwie europejskim. Na drugie miejsce wysunął się mniej dotychczas znany *Wawrytko* ze Sokoła, który zdołał pokonać wczorajszego triumfatora biegu 10 km, *Dawidka*, *Br. Czecha*, *Berycha* i *St. Marusarza*. Start *Czecha* i *Marusarza* posiadał oczywiście znaczenie jedynie dla biegu złożonego, w którym po biegu 15 km na zdecydowanego faworyta wysunął się *St. Marusarz*.

Nie ulega jednak kwestji, że wyniki dzisiejszego biegu nie mogą być zbyt miarodajne, gdyż bądź co bądź klasyczny dystans 18 km musiał zostać wydatnie skrócony, co oczywiście wypadło raczej na korzyść zawodników młodszych, dysponujących mniejszym treningiem, ale większą bodaj zaciętością.

Bieg ten, podobnie, jak i całe zawody w ich części klasycznej odbyły się

bez konkurencji zagranicznej.

Pomimo mgły bieg cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, która pojawiła się dość licznie i na mecie i na całej trasie zawodów.



Jan Dawidek (SNPTT) uzyskał najlepszy wynik indywidualny w sztafecie 4x10 km.



Skupień był czwartym zawodnikiem zwycięskiej sztafety SNPTT.

Stanisław Marusarz obronił tytuł mistrza Polski w kombinacji klasycznej

Zakopane, 8 marca. (Tel) W całości tegorocznych mistrzostw Polski w narciarstwie uderza przedewszystkiem konsekwencja celowej organizacji. Gdy brakło śniegu na tradycyjnej trasie w pobliżu Zakopanego, wyszukano nowe trasy w górach, które stawały się zawodnikom większe wymagania i były tem bardziej wyzyskane i niemniej spełniły swoje zadanie.

Kiedy zaś okazało się, że mimo usilnych zabiegów urządzenie konkursu skoków na wielkiej skoczni na Krokwi jest niemożliwe, postanowiono wybudować nową skocznię. W ciągu kilku dni wybudowano ją i to wybudowano w ten sposób, że poza względami, niezależnymi od organizatorów, nie pozostawiała nic do życzenia. Nowa skocznia powinna się stać cennym terenem ćwiczeń dla młodych zawodników.

Pogoda pozostała wierna tradycji, t. zn. niedopisała. W samym Zakopanem padał deszcz, a w górach wprawdzie wczorajsza mgła ustąpiła, ale sypał śnieg, który utrudniał skoki. Mimo to ciąg na skocznię był wielki. Od Kuźnic do Hali Kondratowej, gdzie na zboczu Kopy Kondrackiej wybudowano skocznię, już od 8-mej rano ciągnął sznur widzów, którzy zebrałi się w liczbie około 2.000 osób.

Konkurs ten, podobnie jak konkurs otwarty, udowodnił to, o czym pisaliśmy o mistrzostwach olimpijskich, a mianowicie, że, jak narazie, nasza czołowa gwardja narciarska nie jest poważnie zagrożona w swej pozycji.

Wśród młodszych zawodników widać pewne zadatki na przyszłość, jak np. Gewont, ale narazie są oni dość daleko od Marusarzy czy Br. Czecha. To też kluby zakopiańskie powinny zwrócić większą uwagę

na szkolenie młodzieży.

Z młodszych zawodników, którzy wyróżnili się w biegach, a więc przedewszystkiem Wawrytko (Sokół) i Dawidek (SNPTT), są przedewszystkiem biegaczami. Aby byli naprawdę groźni w kombinacji, muszą dużo popracować nad skokami.

Podobnie ma się sprawa ze Ślązakami. Są oni

na dobrej drodze,

ale brak im jeszcze odpowiedniej skoczni na Śląsku, na której mogliby przeprowadzać cięższe i intensywniejsze treningi. Ustępują oni Zakopanemu dość wyraźnie i udział ich pozbawiony był poważniejszych widoków na sukcesy.

Walka o tytuł mistrza Polski była właściwie meczem między St. Marusarzem i Br. Czechem.

Z jednej strony żywiołowość, zaciętość i zawiadka ambicja, z drugiej systematyczność, ambicja, rutyna i wzorowy trening prawdziwego sportowca.

W biegu lepszym był Czech, w skoku żywiołowy temperament Marusarza musiał odnieść zwycięstwo. Do tych dwóch zawodników ograniczyła się uwaga ogółu, a walka o dalsze miejsca odbywała się już bez większej uwagi publiczności. Br. Czech w pierwszym skoku uzyskał 52 m, w pięknym stylu, lecz niebawem Marusarz skoczył 54 m. Zaostrzyło to emocje, gdyż po wynikach biegu wiedziało się, że Marusarz musi „nadskakać” około 5 m, aby pokonać Czecha. 2 m. nie przesądzało jeszcze o niczym.

Tymczasem w drugim skoku Br. Czech, skacząc z widoczną rozważą i umiarem, uzyskał tylko 49 i pół m., a wówczas kwestja mistrzostwa była niemal przesądzona.

Przesądził ją zdecydowanie Marusarz,

skacząc jeszcze lepiej, niż za pierwszym razem, bo 55 m. Z innych zawodników zwracali uwagę przedewszystkiem Jan Marusarz, który ostatnio znowu się poprawił, pozostali przedstawiali już

Konkurs otwarty — drugie zwycięstwo Marusarza

Zakopane, 8 marca (tel). Do konkursu otwartego zgłosiła się poważna liczba 71 zawodników. Z liczby tej na starcie pojawiło się tylko 27-miu.

Z narciarzy, którzyby mieli coś do powiedzenia, nie startowali Łuszczek, Bochenek, Bäcker-Gewont i Gutt-Szczerba. Orlewicz miał pierwszy skok bardzo krótki, a drugi skończył się upadkiem.

O prymat walczyli znowu Br. Czech i St. Marusarz.

Marusarz jeszcze raz udowodnił swoją wyższość.

Oba skoki wykonane w pięknym stylu, będące rekordem skoczni, naprzód 57 m, a potem 58,5 m, odsunęły od niego daleko pozostałych konkurentów. Czech i w tym konkursie skakał

bardzo ładnie, lecz krótko.

Różnica między nim a Marusarzem sumarycznie w dwóch skokach wynosiła 21 m, co jest dobitnym dowodem wyższości Marusarza.

Na trzecie miejsce wysunął się obiecujący za-

slabszy poziom. Tak więc tytuł mistrza Polski w narciarstwie przypadł ponownie Stanisławowi Marusarzowi. Trzeba przyznać, że mistrzostwo to zostało zdobyte zasłużenie. Należy podkreślić zajęcie trzeciego miejsca przez Dawidka Jana i czwartego przez Wawrytkę, jak również piątego i szóstego miejsca przez Ślązaków: Fiedora i Haratyka.

Wyniki konkursu skoków do kombinacji:

1) Stanisław Marusarz (SN. PTT. Zakopane) nota 225 pkt., skoki 54 i 55 m, 2) Bronisław Czech (SN. PTT.) nota 214,5, skoki 52 i 49,5 m. 3) Jan Marusarz (SN. PTT.) nota 193, skoki 44 i 49 m. 4) J. Dawidek (SN. PTT.) 174,9, skoki 40 i 42. 5) Fiedor (SKN. Katowice) 174,2, skoki 40,5 i 40,5. 6) Bursa (Sokół Zakopane) 167, skoki 35,5 i 36,5. 7) Bednarski Kaz. (SN. Podhale N. Targ) 166, skoki 37 i 38,5



Najlepszy zawodnik śląski Haratyk (SKN).

8) Kelm (Ognisko Wilno) 165,7, skoki 37 i 38. 9) Mardula Franc. (Sokół Zakopane) 164,5, skoki 37 i 38. 11) Haratyk (SKN. Katowice) 163,5, skoki 38,5 i 37.

W wyniku biegu 15 km i konkursu skoków mistrzostwo Polski na rok 1936 zdobył St. Marusarz

nota 456 pkt. 2) Bron. Czech 448. 3) J. Dawidek 408. 4) Wawrytko 396. 5) Fiedor 370. 6) Haratyk 367. 7) Mardula Franciszek 367. 8) Mrowca Franciszek (Sokół Zakopane) 366,5. 9) Dawidek Tad. (Strzelec Zakopane) 365,7. 10) Bursa Józef 356. 11) Gabryś Ludwik 350,5. 12) Marusarz Jan 345,1. 13) Lorek (SN. PTT. Zakopane) 328,5. 14) Kelm 317,2. 15) Sowiński Stanisław (SN. Podhale N. Targ) 309,5.

wodnik z Sokola zakopiańskiego St. Gewont. Na czwartym miejscu znalazł się zawodnik śląski Kozdroń. Zaznaczyć należy, że Andrzej Marusarz i Jan Marusarz podobnie jak Orlewicz, mieli po jednym skoku z upadkiem, co odsunęło ich na dalsze miejsca.

Wynik otwartego konkursu skoków:

1) Marusarz Stanisław (SN. PTT. Zakopane) nota 225 pkt., skoki 57 i 58,5. 2) Czech Br. (SN. PTT.) 203,3, skoki 45,5 i 49. 3) Gewont St. (Sokół Zakopane) 189,2, skoki 37 i 50. 4) Kozdroń M. (SKN. Katowice) 182,3, skoki 39 i 45,5. 5) Serafin (Sokół Zakopane) 180,6, skoki 35 i 43. 6) J. Dawidek (SN. PTT. Zakopane) 179,5, skoki 41 i 41,5. 7) Fiedor (EKN. Katowice) 187,5, skoki 41 i 43. 8) Sykała (AZS. Kraków) 171,2, skoki 35 i 42. 9) J. Dawidek I. (Strzelec Zakopane) 71,2, skoki 25 i 42. 10) Kelm (Ognisko Wilno) 169,7, skoki 37,5, 41,5.

11) Haratyk (SKN. Katowice) 163,5, skoki 35 i 37,5. 12) Mardula Fr. (Sokół Zakopane) 161,1, skoki 35,5 i 26,5. A. Marusarz skutkiem upadku zajął miejsce 19-te z notą 121,1, skoki 44,5 i 53,5 z upad-

kiem. J. Marusarz 21-sze, nota 115,7, skoki 45 i 52,5 z upadkiem, Orlewicz 22-gie. 104,6, skoki 36 i 52,5 z upadkiem.

Wprawdzie w czasie konkursu

upadki były dość częste,

lecz tylko jeden z nich zakończył się nieco poważnie, a mianowicie Zydek z Krakowa podczas upadku doznał potłuczeń i został odwieziony na sarniach do szpitala, lecz po szczegółowym zbadaniu okazało się, iż jego kontuzja nie jest tak poważna, jak początkowo przypuszczano.

Wieczorem nastąpiło

uroczyste rozdanie nagród,

których, dzięki ofiarności wielu osobistości, jak: ministra komunikacji Ulricha, ministra skarbu Góreckiego, dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. gen. Wilczyńskiego, dyrektora P. K. P. w Krakowie inż. Wolkanowskiego i wielu innych oraz wielu instytucyj, było sporo. Zamierzone

rozdanie nart ubogiej młodzieży,

ofiarowanych przez T. K. N. i P. Z. N., zostało odłożone do przyszłej niedzieli.

W poniedziałek miał się odbyć bieg 50 km, niestety energia organizatorów nie wystarczyła. Wprawdzie można było — w myśl regulaminu — skrócić trasę do 30 km i puścić ją kilkakrotnie po krótszej pętli, ale wówczas zawodnicy musieli by pokonywać sumarycznie różnicę wzniesień około 2000 m, co obniżałoby istotnie wartość takiej próby sportowej.

Kierownictwo zawodów zdecydowało się więc

bieg odwołać,

a o urządzeniu tego biegu jeszcze w roku bieżącym zadecyduje komisja sportowa.

W dalszym programie mistrzostwo zaszyły o tyle zmiany, że wyznaczony na piątek 13 b. m. bieg zjazdowy przelożono na sobotę 14 b. m., a druga część kombinacji alpejskiej, t. j. slalom, odbędzie się w niedzielę 15 b. m. Natomiast wyznaczony na niedzielę 15 b. m. konkurs skoków został odwołany.

Włodzimierz Długoszewski.

Biegi zjazdowe w Sestrieres i Diavolezza

Medjolan, 8 marca (Tel). W Sestrieres rozpoczął się w sobotę 6-krotny bieg zjazdowy o puchar króla włoskiego. Trasa pierwszego biegu wynosiła 3,5 km przy różnicy wzniesień 900 m.

Startowało 45 zawodników z Włoch, Francji, Ameryki, Austrii i Szwajcarii. Zwyciężył doskonały zjazdowiec włoski Sertorelli w czasie 4.08 przed Amerykaninem Durance 4.30 i Włochem Passio 4.44.06. Następne miejsca zajęli Austriacy Kneisel 4.52.4, Zingerle 4.55 i Gassperl 5.01.4.

W niedzielę w drugim biegu trasa wynosiła 3 km. Ponownie triumf święcił Sertorelli, który uzyskał czas 2.44, zajmując pierwsze miejsce przed swym rodakiem Zanni 2.48.

Pontresina, 8 marca (Tel). Najważniejszymi zawodami narciarskimi, jakie rozegrano w niedzielę w Szwajcarii, był bieg zjazdowy Diavolezza pod Pontresiną. Trasa biegu wynosiła 14 km., różnica wzniesień 1.600 m. Najlepszy czas dnia uzyskał zwycięzca w zawodach Fies Rominger 13.06.6 przed Julenem 13.23.4 i Natarem 14.22.

Narciarskie mistrzostwa Finlandji

Lahti, 8 marca (Tel). W sobotę rozpoczęły się w Lahti pod Helsingforssem zawody narciarskie o mistrzostwo Finlandji biegiem na 17 km.

Startowało 170 zawodników, Finów, Norwegów i Szwedów. Dwa pierwsze miejsca zajęli mało znani zawodnicy fińscy Vainonen, który zwyciężył w czasie 1.18.46 i jego rodak Myllynen, który miał czas 1.19.54. Następne miejsca zajęli Finowie Koskelainen 1.21.20 i Leimo 1.22.03 przed Norwegiem Ryenem 1.22.05 i Finem K. Karppinenem 1.22.05.

Na pierwszym miejscu w klasyfikacji do kombinacji znalazł się Valkama (Finlandja) 1.23.14, 2) Wahl (Norwegja) 1.26.10, 3) Sikunen 1.29.02, 4) Braathen (Norwegja) 1.29.03.

W niedzielę popołudniu odbył się konkurs skoków do kombinacji, w którym zwyciężył Lauri Valonen, uzyskując notę 225,9, przed swym rodakiem Muranom 222,25 i trzecim Finem Paellim 219,7.

W kombinacji zwyciężył Valkama nota 442,0, 2) Valonen 418,0, 3) Wahl (Norwegja), 4) Braathen (Norwegja).

W niedzielę przed południem rozegrano bieg długodystansowy na 50 km przy udziale 120 zawodników. Mimo, że w biegu startowali najlepsi długodystansowcy fińscy, zwycięstwo przypadło w udziale barwom Norwegji. Zwyciężył w doskonałym czasie Annar Ryen 3.37.03, nieznacznie przed Lethinenem (Finlandja) 3.37.15, 3) Lappalainen 3.41.46, 4) Riivari 3.41.52, 5) Porvari 3.42.27.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEJ LECHJI wybrało prezesem prof. Zelenkiego, wiceprezesami: plk. Ggigel-Melechowicza, dyr. Neumana i dyr. Zagórskiego, sekretarzem Grabowskiego, skarbnikiem Bittmara.



Fragment z meczu West Bromwich—Arsenal, wspaniały strzał piłkarzy Arsenalu kończy się zdobyciem bramki, gdyż piłka, trafisz w słupki wpada do siatki.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy”)

Jak się panu podoba Anglja — zapytał mnie pewien Anglik, gdy po kilkudniowej włościwie po Londynie wypoczywałem w „Café-Royal” na Regent Street?

— Nie przypomina ona w niczym reszty Europy — odpowiedziałem.

Anglik się uśmiechnął z zadowoleniem.

— Ma pan rację. Nas kontynent zupełnie nie obchodzi. Stworzyliśmy sobie życie na wyspie, którą może całkowicie izoluje od kontynentu i staramy się jak najmniej wtrącać w jego sprawy. Zasadę tę stosujemy równie dobrze w polityce, jak i w sporcie.

W słowach tych było

bardzo dużo racji.

Kontynent Anglika interesuje, ale tylko wówczas, gdy poruszane są tam sprawy, które bezpośrednio Imperjum Brytyjskie obchodzą. Ligę Narodów uważa on za instrument bardzo użyteczny w chwili, gdy Mussolini prowadzi wojnę w Afryce. Gdy ta zostanie jednak zakończona, zainteresowanie jego dla niej znacznie się zmniejszy.

W sporcie jest sytuacja identyczna, Anglika zasadniczo to, co się dzieje na kontynencie,

nie nie obchodzi.

Zajęty jest on swymi mistrzostwami piłkarskimi, które się ciągną w ciągu ośmiu miesięcy i w okresie tym żadne przejawy życia sportowego, jakie wydarzyć się mogą z drugiej strony kanału La Manche nie potrafią go właściwie zainteresować.

Sport w Anglii jest traktowany jako

drugi zawód każdego Anglika.

Obecność zgórą miliona widzów na zawodach Oxford-Cambridge, czy też kilkuset tysięcy na meczach o mistrzostwo w Londynie, to rzeczy tak naturalne, iż nikogo nawet nie dziwią. Jeden z meczów o puchar Anglii *Chelsea—Fulham*, który z powodu mgły nie mógł się odbyć, został przełożony na środek — a więc dzień powszedni. — Stadjon Chelsea, który mieści ponad 50.000 widzów, był mimo to *przepięknym*, a jednocześnie o parę kilometrów

dalej grał Arsenal, gdzie zgromadzonych było znowu

62.000 widzów.

Nie można przytem narzekać w Londynie na głód spotkań piłkarskich. Chelsea bowiem grała na swym boisku już w trzy dni później o *mistrzostwo*, w następną środę znów o puchar.

Są jednak wydarzenia sportowe, które wszystkie inne wiadomości **spychają na dalsze miejsca.**

W chwili gdy rozgrywa się w Londynie mecz *cricketowy Anglja—Australia*, dla Anglików nie wogóle wówczas na świecie nie istnieje, nawet wojna w Afryce.

Obecnie powstał zatarg pomiędzy Ligą i stowarzyszeniem bookmakerów, zajmujących się przyjmowaniem zakładów na mecze o mistrzostwo. Liga postanowiła mianowicie skasować rozpowszechnione ogromnie w Anglii zakłady i dlatego kluby będą zawiadamiane dopiero na 36 godzin przed meczem, kogo będą miały za przeciwnika? Zgóry wyznaczeni będą *jedynie gospodarze.*

W ten sposób *uniemożliwiono bookmakerom przyjmowanie zakładów.*

Ci są jednak bardzo potężni i zamierzają *na znak protestu przeprowadzić bojkot meczów.*

Spór ten od kilku dni pasjonuje do tego stopnia Anglików, iż w najbardziej poważnych i najpoczytniejszych dziennikach, posiadających miljonowe nakłady, drukowane są na ten temat na pierwszych stronach *wstępne artykuły!*

Zaproszony przez kierownika Chelsea p. Knightona na najbliższy mecz jego drużyny z Evertonem, zabrałszy ze sobą *jednego z siedziów piłkarskich z Warszawy* p. Z., dawnego piłkarza Polonji, który bał w tym okresie w Londynie na Targach Brytyjskich. Byłem niezmiernie ciekawy, jak zareaguje sędzia polski na prowadzenie meczu o mistrzostwo w Anglii.

P. Knighton oczekiwał już na nas i skierowaliśmy się do szatni, ażeby poznać bliżej piłkarzy Chelsea.

— Football jest grą męską i dlatego też niech się pan przypatrzy — powiedział nam menager klubu angielskiego — że są to wszystkie chłopcy dobrze zbudowani, mający po 170 m. minimum wzrostu i każdy z nich waży też ponad 70 kg.



Fragment z meczu Arsenal—Barnsley o puchar Anglii 4:1 na boisku Arsenalu, bramkarz Barnsley'u Ellis przygotowany do odparcia ataku ze strony środkowego napastnika Arsenalu Bowdena.

W istocie piłkarze, których mieliśmy przed sobą, wyglądali na istnych Herkulesów. Skierowaliśmy się z kolei do następnego pokoju, gdzie mieścił się pokój lekarski. Przed nami znajdowało się urządzenie, którego mógł im *pozadrościć nie jeden nasz szpital*. Lampy kwarcowe do naświetlenia, kąpiele tureckie, rzymskie, pokoje do masażów, roentgen. — Wszystko w szatni klubowej. — Gdy to wszystko z nieklamany podziwem oglądaliśmy, p. Knighton wyjaśniał: „Z drugiej strony znajduje się szatnia klubu,

który u nas gości i gdzie znajduje pan *identyczne urządzenie.* W tygodniu z drugiej szatni korzystają rzecz oczywista *nasze młodsze drużyny.*

— Na kontynencie — kontynuuje gospodarz — zauważyłem, że bardzo mało uwagi *przywiązuje się do rozwoju fizycznego i higieny gracza.*

U nas jest to podstawa.

Proszę się ze mną udać teraz do głównej szatni, gdzie pewnie znajdzie pan już graczy poprzebieanych.

P. Knighton otworzył drzwi i weszliśmy do olbrzymiego pokoju, gdzie znajdowały się dwa baseny napelnione wodą, oraz liczne wanny.

— Po każdym meczu gracz musi najprzód wejść do basenu, zawierającego gorącą wodę. Mięśnie jego otrzymują w ten sposób doskonały masaż i rozpradają on sobie po nich specjalne tłuste mydło. Po wyjściu z tej kąpieli, idzie on do wanny, zawierającej wodę zimniejszą i wkońcu skacze on do drugiego basenu, mającego wodę letnią. W ten sposób, wychodząc na ulicę, zawodnik *nie potrzebuje obawiać się przeziębienia.*

Teraz zostawię panów w naszej łóż i po meczu proszę opowiedzieć swe wrażenia.

Udaliśmy się z sędzią p. Z. na trybunę. Gdy przybyliśmy na boisko, *nie było tam więcej, niż 5.000 widzów.* Za to w ciągu kwadransu trybuna i znajdująca się naprost galeria były *przepięknie*, podczas gdy przez kilka wejść tłum ludzi płynął dalej bez przerwy.

Chelsea grała na swym boisku z Evertonem.

Obie drużyny znajdują się mniej więcej w środku tabeli, w której figuruje 22 kluby, lecz wystarczy poniesienie dwóch lub trzech kolejnych porażek, przy równoczesnym zwycięstwie maruderów, ażeby

ci, którzy są na końcu, *zrównali się nagłe z drużynami ze środka.* Taką jest już angielska piłka nożna.

Mecz rozegrany został *na bardzo ciężkim boisku.* Tego dnia padał od samego rana deszcz i mgła była dość gęsta.

Na chwilę przed rozpoczęciem gry na boisku zjawilo się kilku woźnych w melonikach, które u nas noszą tylko wybitni eleganci i płachtami zgarneło wodę, która w kilku miejscach utworzyła istne jeziora.

Odegrano hymn narodowy i wśród niedludzkiego wrzasku kilkudziesięciu tysięcy widzów rozpoczęto grę. Zimni Angliacy na meczach piłkarskich

stają się nagłe „Hiszpaniami“.

Dość się słyszy o szybkości Belgów, czy Francuzów. Angielska piłka nożna w porównaniu z nimi to prawdziwy *„dynami“.* Gracze nie biegają tu, jak szaleńcy, lecz szybkość, z jaką przeprowadza się poszczególne keje, jest prosto *zdumiewająca.* Nie widziałem *jednej piłki wykopanej bez celu.* W ciągu całego meczu nie zauważyłem też jednego wolej'u. Obronca zawsze miał czas wykopać piłkę w ten sposób, aby skierować ją do swego gracza.

Piłka nożna jest grą męską. Gracze wpadali na siebie ciałem z taką siłą, iż



Fragment z meczu Chelsea—Birmingham 1:0, bramkarz Birminghamu Hibbs czeka co wyniknie z walki, jaką toczą o piłkę na ziemi lewoskrzydłowy Chelsea, Barraclough i prawy obrońca Birminghamu, Steel.

PRAWDZIWIY FOOTBALL ANGIELSKI!

Poniżej z lewej strony znakomity napastnik Sunderlandu, Gallacher, z prawej reprezentacyjny gracz Walji Clover; uzyskał on bramkę, która zdecydowała, iż jego klub Grimsby dostał się do szóstej rundy zawodów o puchar Anglii.

naszych zwaliliby to z nóg. Rzecz oczywista, że i tam „trup“ padał gęsto.

Nie było jednak kopaniny

po nogach, czy też ordynarnych „fauli“.

Mimo tak ostrej gry *żaden z graczy nie został kontuzjowany.*

Nie będziemy tu opisywać samego meczu, którego wynik brzmiał 2:2. Everton prowadził 2:0. W drugiej połowie Chelsea wyrównała i mogła nawet wygrać, gdyby nie fenomenalna gra *Sagara* w bramce i *Deana* w napadzie Evertonu, który zdobył dla swego klubu obydwie bramki. Podamy tu jedynie kilka spostrzeżeń, które nam się nasunęły i które też później zakomunikowaliśmy managerowi Chelsea. Przedewszystkiem więc

przygotowanie fizyczne drużyny angielskiej jest prosto fenomenalne.

Wytrzymać w ciągu 90 minut to wściekle tempo, jest rzeczą dla drużyny kontynentalnej prosto *niemożliwą.* Gracze jednak są tu cały czas pod opieką trenera. *Tryb ich życia prywatnego uregulowany jest, jak w zegarku.* Odżywianiem *zajmuje się również trener.* Do tego ostatniego punktu Angliacy przywiązują zresztą ogromne znaczenie.

Piłka nożna jest grą zespołową. Widzieliśmy tam, jak po przeprowadzeniu przez Chelsea ataku lewą stroną, piłkę przerzucano do prawego łącznika. Ten gotował się właśnie do oddania strzału, gdy na spotkanie jego pobiegło dwóch graczy przeciwnika. Odnosiło się wrażenie, że dobiegną na czas i przeszkodzą w strzeleniu. W tej samej chwili dwóch napastników Chelsea rzuciło się w ich kierunku i stanęło im na drodze. Rozchodziło się tylko o ułamki sekundy. Obrońcy jednak zatrzymani w swym impencie przez napastników Chelsea nie dobiegli na czas. Piłka poszła na bramkę i Chelsea wyrównała. Autorem tego gola był netylko Burgess, który oddał strzał, lecz i dwaj pozostali napastnicy z trójki środkowej, którzy netylko towarzyszyli wyrobili sytuację, lecz i uniemożliwili obroncie przeciwnika zaatakowanie go.

Podobnych sytuacji, czy to na środku boiska, czy też pod golem widzieliśmy bardzo dużo. W Polsce też bardzo często się spotyka, jak obrońcy chronią swego bramkarza, gdy ten łapie piłkę, przed atakiem przeciwnika. Manager Chelsea powiedział nam później, iż każdy gracz musi myśleć netylko o tem, jak sam zagra, gdy ma piłkę, lecz i pomóc w zagraniu meczu koleźce.

Wolne rzuty na bramkę strzelano tu w ten sposób, iż do piłki biegł jeden z graczy i gdy cała uwaga była na nim zogniskowana, z boku podbiegał jego kolega i ten dopiero strzelał. Pierwszy gracz przeskończył tylko piłkę.

Stosowano tak samo i inny „trick“. Mianowicie biegle jednocześnie do piłki dwóch graczy. Pozycja pierwszego była taka, iż strzał musiał być skierowanym w lewą stronę bramki, pozycja drugiego natomiast wskazywała, że strzał pójdzie w prawą stronę. Bramkarz jednak był zdezorientowany, gdyż trick ten był tak rzeczenie wykonany, że do chwili kopnięcia piłki nie można się było zorientować, który gracz naprawdę ma oddać strzał.

Po meczu udaliśmy się do sali recepcyjnej, gdzie dla wszystkich akcjonariuszy Chelsea przygotowano herbatę. Tam następowala wymiana zdań o meczu i graczach. W czasie takich właśnie herbat

decydują się zawsze losy kupna za fantastyczne sumy graczy z innych klubów.

Towarzysza naszego z Warszawy zapytaliśmy o sędziego angielskiego?

— Przyznam się panu — oświadczył on — że według mego zdania, *arbitr był słabym.* Widziałem kilka rąk na polu karne, których nie odwiedzano. Poza tem na „faule“ musiałbym tam zareagować *co najmniej pięćdziesiąt razy.*

Powiedzieliśmy o tem managerowi Chelsea i *ten się roześmiał.*

— Karny rzut za rękę daje się u nas — powiedział on — tylko

w bardzo rzadkich wypadkach.

Musi być wówczas już zupełnie stwierdzonem, że ręka była *naprawdę celową.*

(Ciąg dalszy na str. 10)



Maskota Arsenalu.

(Ciąg dalszy ze strony 9-tej).

Niech pan tylko zwróci uwagę na nasze wyniki. Bramka zdobyta z karnego rzutu mogłaby w wielu wypadkach zdecydować o zwycięstwie tej czy innej drużyny. Trzeba być więc w wydawaniu podobnych decyzji *bardzo ostrożnym*.

Co zaś do „faulów“ — to u nas na grę ciałem się nie reaguje. Natomiast prawdziwych „faulów“,

a więc kopnięć, podstawiania nogi itp. na spotkaniu dzisiejszym *nie było*. Mecz piłki nożnej musi być przede wszystkim widowiskiem. Publiczność nie przychodzi na boisko po to, ażeby oglądać mecz przerywany co parę sekund gwizdkiem sędziego; rozwój popularności futbolu nie posiada właśnie gorszego wroga od nieudolnego sędziego.

Hajot.

Piłkarze grają już w całej Polsce

Warszawa, 8 marca (tel.). W niedzielę rozegrano na boisku warszawskim kilka meczów, a mianowicie: **Warszawianka—Pwatt 4:1 (1:0)**. Było to już drugie treningowe spotkanie Warszawianki w tym sezonie. Ligowcy grali w składzie: Jachimiek, Pawlak, Krysiński, Sachs, Sroczyński, Sontag, Stolenwerk, Pirych, Smoczek, Kniola, Prosafor. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Stolenwerk, Pirych, Kniola i Smoczek. Sędzia p. Romanowski.

Legia—Sarmata 4:1 (4:1). Drużyna Legji grała bez Martyny i Nawrota. W pierwszej połowie znaczna przewaga Legji, po przerwie jednak gra zupełnie wyrównana. Bramki dla Legji zdobyli Lysakowski (2), Przeździecki i Drański, a dla Sarmaty Kasprzak.

Orkan—Skra 7:2 (2:1). Zdecydowane zwycięstwo Orkanu, dla którego bramki zdobyli Jankowski (3), Ogrodziński (2), Jung i Matysiak, zaś dla Skry obie Draganjuk.

Polonia—Gwiazda 3:0 (1:0). Mecz rozegrany w sobotę na boisku Skry. W Polonii najlepszą częścią była obrona Szczepaniak—Bulanow. Bramki zdobyli Kruk, Kulla i Odrowąż. Sędzia p. Haselsbusch.

C. W. S.—P. Z. L. 2:1.

Bielsko, 8 marca (tel.). Kluby piłkarskie rozpoczęły już sezon, korzystając z pięknej wiosennej pogody. W niedzielę spotkały się **BKS (Biała) z Hakoahem (Bielsko)** z wynikiem 3:1 (2:0). Bramki dla BKS zdobyli Kaczmar (2) i Zimmer, dla Hakoah Gruen. **PPW (Katowice)—BBTS (Bielsko) 3:0 (0:0)**. Bramki dla zwycięzców zdobyła trójka środkowa napadu.

Sosnowiec, 8 marca (tel.). Mecz piłkarski pomiędzy **Placówką a Cynkownią** z Będzina zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Dla Placówki bramki strzelili Maciążek II i Lipowski, dla Cynkowni Krzeszewski i jedna samobójcza. Sędziował p. Wierzbiński.

Poznań, 8 marca (tel.). Na boisku Cegielskiego rozegrany został przy słonecznej pogodzie mecz towarzyski między ligową drużyną **Warty** a jesiennym mistrzem A klasy **H. Cegielskim**.

Mecz *omal nie przyniósł sensacji*. Po 30 minutach, gdy prowadził **H. C. P. 4:1**. Na minutę przed pauzą Warta zdobyła drugą bramkę. Po przerwie obraz gry jednak się zmienił. HCP nie wytrzymał tempa, nadanego przed przerwą i Warta potrafiła w krótkich odstępach czasu nie tylko wyrównać, ale i uzyskać *zwycięski wynik w stosunku 6:4*.

Bramki zdobyli dla Warty Scherffe z karnego, Kryszkiewicz (2) i Słomiak (3). Dla Cegielskiego Misielak (2) oraz Stock (2). Sędziował p. Bukowiecki.

Łódź, 8 marca (tel.). Łódzcy piłkarze wykazali w niedzielę dużą żywotność. Rozegrano trzy mecze, przyczem grał też ligowy **LKS**, mając za przeciwnika **LTSG**.

LKS wystąpił niemal w pełnym ligowym składzie: Piasiecki, Karasiak, Gałęcki, Pegza I, Welnic, Tadeusiewicz, Müller, Będkiewicz, Lewandowski, Sowiak, Król. Po przerwie w składzie tym nastąpiły zmiany. W ataku grał Herbstreich zamiast Sowiaka, Pegza II i Osiecki w pomocy na miejsce Pegzy I i Tadeusiewicza. — Mecz przeprowadzony był w dość dobrym tempie i wykazał dobrą kondycję zawodników. **LKS wygrał 3:1 (2:0)**.

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem przewagi LKS, przyczem sędzia niesłusznie uznał pierwszą bramkę, zdobyta przez Welnic. Piłka z dalekiego strzału odbiła się bowiem od poprzeczki. Po ładnej akcji z podania Müllera, drugą bramkę dla LKS uzyskał **Gądkiewicz**. Następnie dla odmiany sędzia nie uznał **regularnie zdobytej bramki dla LKS**, który zdobywa jeszcze czwartą bramkę, również nieuznaną, gdyż uzyskana została z pozycji spalonej.

Drugą połowę zawodów rozpoczyna **Lewandowski** ładnym przebojem, uzyskując znowu punkt dla LKS. Z tą chwilą gra wyrównała się i stała się ostrzejsza. LTSG zdobywa rzut wolny, z którego **Królewiecki** strzela honorową bramkę dla swych barw.

W LKS wyróżniła się **pomoc**, a w ataku najlepiej grał **Lewandowski**. Obrona mało zatrudniona. W LTSG najlepsi obrońcy Mikołajczyk, Triebel, a w ataku Voigt. — Słabo sędziował p. Naporski.

Wima—Union Touring 3:1 (2:0). Porażka mistrza Łodzi tłumaczy się osłabionym składem. Wima przeważała w pierwszej połowie. Ten okres gry upływa pod znakiem jej ataków, w wyniku których Uptas i Lenart zdobywają po bramce. Po pauzie wynik dla Wimy podwyższa **Lecmiński**. — Union Touring jedyną bramkę uzyskał z strzału Omenceltera.

Widzew zremisował 3:3 z B-klasową drużyną Zjednoczone.

Lwów, 8 marca (tel.). W niedzielę odbyły się we Lwowie pierwsze w sezonie wiosennym zawody piłkarskie **Pogoni z Ukrainą**.

Pogoń zwyciężyła 8:1 (5:1). Ukraina z wyjątkiem kilku wypadków, ograniczyła się całkowicie do defensywy.

Pogoń grała w składzie: Albański, Jerzewski, Klisz, Sumara, Zimmer (Wasiewicz), Hanin, Niechciol (Matjas I), Matjas II, Luchter, Nachaczewski (Zimmer), Borowski (Niechciol).

W Pogoni wyróżnił się napad, przyczem szczególnie dobrą formę wykazał Matjas II i Luchter. Słabo wypadła gra pomocy i obrony. Bramki dla Pogoni uzyskali: Matjas

II (4), Luchter (3) i Niechciol jedną z wolnego. Dla Ukrainy Magocki. Sędzia p. Ramisz. Widzów około 1.000.

Drugie spotkanie rozegrała **Hasmonea z Lwowianką**, wygrywając 6:1 (3:0). Bramki dla Hasmonei uzyskali Friedman i Spiesbach po 3, dla Lwowianki Dufurat, Sędzia p. Kurzweil.

Kraków, 8 marca. Wisła—Zwierzyniecki K. S. 4:1 (1:1). Drużyna Wisły, mimo braku 4 zawodników (w tem Artura i braci Kotlarczyków), miała **cały czas przewagę**, niewyżytkowaną jedynie z powodu niecelności strzałów napastników, jak i dobrej gry bramkarza Zwierzynieckiego Klubu, który stosował zresztą cały czas grę defensywną. Bramki dla zwycięzców strzelili Habowski i Kopeć po dwie. W drużynie Wisły brali ambitnie i dobrze, młodzi zawodnicy Milek i Gierczyński. Wyróżnił się też Bałorek. Sędziował dobrze p. Zapłór, który usunął jednego gracza z drużyny Zwierzynieckiego Klubu za brutalną grę.

Kraków, 8 marca. Cracovia—Rozdzień (Szopienice) 4:0 (3:0). Goście pod względem kondycyjnym przedstawiali się b. dobrze, co pozwoliło im prowadzić walkę do ostatniej chwili gry. Cracovia ciągle jeszcze niekompletna bez Malczyka i Szeligi w ataku, dobrze grała do przerwy. Próba z Korbasem na skrzydle wypadła zupełnie dobrze. Wyróżnił się nadto Zembaczyński, Kossok i Stępień. Najpracowitszym graczem był Lasota, przy dobrych Pajaku i Pawłowskim. Gra w pierwszej połowie toczyła się przy **znacznej przewadze Cracovii**, dla której Kossok uzyskuje dwie bramki. Trzecia pada z voly'a przez Zembaczyńskiego. Po przerwie jedyna bramka pada z rzutu karnego, ponieważ obrońca Rozdzienia uratował poprzednio sytuację ręką, broniąc bramki. Góra był egzekutorem. Dobrze sędziował p. Sławikowski.

Piłkarze grają już w całej Polsce

Wiedeń, 8 marca (Tel) Z wyznaczonych na niedzielę zawodów piłkarskich odbyły się tylko dwa spotkania: **W. A. C. pokonał Hakoah 5:0**, a **Vienna zremisowała z Admirą 2:2**.

Budapeszt, 8 marca (Tel) **Budai—Ujpesti 3:0**, **Ferencvaros—Budafok 6:1**, **Kispesti—Törekves 4:0**, **III Ker—Bocskai 2:0**, **Hungaria—Attila 4:0**, **Salgotarian—Szegedin 0:0**, **Phöbus—Zuglo 6:4**.

Praga, 8 marca (Tel) **Sparta—S. K. Proštiejów 4:0**, **Slavia—S. K. Bratislava 3:0**, **D. F. C. Praga—D. S. V. Saaz 2:1**, **Teplitzer F. K.—S. K. Pilzno 3:2**, **Zidenice—Morawska Slavia 6:2**, **S. K. Nahod—S. K. Kladno 4:3**, **Victoria Pilzno—A. F. K. Kolín 3:0**.

Znowu porażka piłkarzy belgijskich

Francja—Belgia 3:0 (f:0)

Paryż, 8 marca (tel.). W wielkim stadionie paryskim rozegrane zostały międzypaństwowe zawody w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami **Francji i Belgii**. Sędziował dr. Bauvens z Kolonii. Belgowie ponieśli **porażkę w stosunku 0:3 (0:1)**.

Wyższość drużyny francuskiej była **bezapelacyjna**. Belgijska piłka nożna przechodzi obecnie wyraźny spadek.

Mecz Kraków—Budapeszt odwołany

Krakowski Związek Piłki Nożnej odwołał projektowane zawody międzynarodowe między reprezentacyjnymi drużynami Krakowa i Budapesztu, które miały się odbyć ewent. w dn. 15 b. m. w Budapeszcie. Na przeszkodzie dojściu do skutku tego spotkania stanęły niedostateczne warunki finansowe, które zapewniali Węgrzy.

Z działalności PZPN-u

Na poniedziałkowym zebraniu zarządu P. Z. P. N. omówiono tegoroczny program zawodów międzypaństwowych. Postanowiono zaakceptować termin 6 września na mecz Jugosławia—Polska w Belgradzie, a jednocześnie zaproponować Związkowi rumuńskiemu urządzenie zawodów w czerwcu lub w lipcu w Polsce.

Odnosnie do meczu z Niemcami oczekiwana jest obecnie ostateczna odpowiedź na propozycję P. Z. P. N. w sprawie meczu jeszcze w roku bieżącym w Polsce.

Co do projektu meczu z Danją postanowiono zaproponować Związkowi duńskiemu urządzenie zawodów z końcem wiosny w Polsce, a nie tak, jak proponuje Związek duński, 4 października w Kopenhadze.

Piłkarze grają już w całej Polsce

Katowice, 8 marca (tel.). W niedzielę rozegrano na Śląsku szereg spotkań piłkarskich, które daly nast. wyniki: W Katowicach spotkał się **ligowcy, Dąb z I. F. C.** na boisku Pogoni. Mecz zakończył się **wynikiem remisowym 2:2 (1:1)**, nie przynosząc zbyt wysokiego zaszczytu drużynie Dębu. Na usprawiedliwienie słabego wyniku ligowców trzeba nadmienić, iż wystąpili oni w **znacznie osłabionym składzie bez czterech graczy pierwszej drużyny**. Poza tym słabą formę wykazał atak, który nie umiał swojej przewagi w polu zamienić na cyfrowy rezultat, skutkiem braku dyspozycji strzałowej. Tempo gry b. żywe utrzymało się prawie do końca zawodów. Przewaga Dębu taktyczna i techniczna była całkowicie widoczna, jakkolwiek I. F. C. grał ambitnie. Rezultat ostateczny nie jest w tych warunkach sprawiedliwym odzwierciedleniem wzajemnego stosunku sił obu drużyn. I. F. C. najlepszą grę grał w linii ataku w osobie **Hoffmanna**. Wyrównująca bramka dla I. F. C. padła w ostatniej minucie gry wyraźnie z winy rezerwowego bramkarza Dębu. Z Dębu na wyróżnienie zasłużyli **Korot i Dytko** w pomocy. Bramki strzelili **Korot i Sobczyk**. Sędziował p. Laband.

Drugie mecz odbył się w **Knurowie**, gdzie u miejscowej drużyny **Concordii** gościła ligowa **drużyna grakowska Garbarnia**. Wbrew przewidywaniom **Garbarnia uległa zdecydowanie w stosunku 2:5 (1:2)**, przegrywając słusznie spotkanie z drużyną ligową Śląska. **Garbarnia wystąpiła w pełnym składzie**, za wyjątkiem **Pazurka I.** Mecz zgromadził na stadionie około 3000 widzów i był **sensacją sportową Knurowa**. **Concordia** miała przez cały czas lekką przewagę, która ostatecznie zamieniła się na przynajmniej jedną. Pierwszą bramkę strzela **Garbarnia**. Wyrównanie nastąpiło wkrótce z rzutu karnego podkrotnego zresztą słusznie i strzelono przez **Gajde**. Cztery dalsze bramki strzelili **doskonale Itner**, dla Garbarni drugą **Woźniak**. Zwycięstwo miejscowych przyjęła publiczność entuzjastycznie.

Dalsze wyniki były nast.: w Chorzowie **AKS.** rozegrał mecz z **Policejnym KS.** z Katowic. Mecz rozpoczął się pod znaczną przewagą **AKS.**, który zdołał uzyskać dwie bramki, jednak później przeciwnicy przyszyli do głosu i zdołali uzyskać dla siebie niezwykłe **zaszczytny wynik remisowy 3:3 (0:2)**.

W **Rudzie Slavia** uzyskała cenny wynik remisowy z **Naprzodem z Lipin 1:1 (0:0)**.

W **Mysłowicach „06“** Mysłowice zremisował z **Chorzowem 1:1 (1:1)**.

W **Czerwionce Strzelec „23“** został pokonany przez **ligowy zespół Śląska w stosunku 1:3 (0:3)**. Po przerwie Strzelec miał wprawdzie przewagę, jednakowoż ligowcy nie wysilali się zbyt na podwyższenie wyniku. Wreszcie „06“ Katowice uzyskał **wynik remisowy z Czarnymi 2:2 (0:1)**. Bramki strzelili **Pytel i Smoleń**, dla „06“ **Wójcik i Szymonowicz**.

W **W. Hajdukach** drużyna **ligowa Ruchu** wygrała z **BBSV. 6:1**.

W **Katowicach Poczta PW.** pokonała **KPW 1:0 (0:0)**. Jedyną bramkę strzelił **Kaluża**.

Piłkarze grają już w całej Polsce

Do niedawnej klęski z Polską przylączyła się nowa porażka z Francją.

Liga angielska

Londyn, 8 marca (Tel) **Leader Ligi Sunderland** stracił znowu w sobotnich rozgrywkach jeden punkt, osiągając w spotkaniu z **Evertonem** wynik **nierozstrzygnięty 3:3**. Ponieważ jednak równocześnie zremisował **Huddersfield z Arsenalem 1:1**, różnica 8 pkt na korzyść Sunderlandu utrzymała się w dalszym ciągu.

Jedenastka **Aston Villi** odniosła cenne zwycięstwo 3:2 nad **Stoke City**, mimo to jednak **niebezpieczeństwo spadku tej drużyny** istnieje nadal.

W Szkocji zostali wyeliminowani półfinaliści w grach o puhar. Są nimi drużyny: **Rangers-Glasgow, Third Lanark, Falkirk i Clyde**.

Wyniki spotkań w pierwszej lidze angielskiej były następujące: **Arsenal—Huddersfield Town 1:1**, **Birmingham—Bolton Wanderers 0:0**, **Blackburn Rovers—Wolverhampton Wanderers 1:0**, **Chelsea—Sheffield Wednesday 1:2**, **Grimsby Town—Preston Northend 0:0**, **Leeds United—Brentford 1:2**, **Liverpool—Portsmouth 2:0**, **Manchester City—Middlesbrough 6:0**, **Stoke City—Aston Villa 2:3**, **Sunderland—Everton 3:3**, **Westbromwich Albion—Derby County 0:3**.

Całokształt spraw wyszkoleniowych omówiony został na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu PZPN. Postanowiono urządzić **ogólnopolski obóz treningowy dla młodszych graczy** od 23 bm. do 2 kwietnia w Katowicach. Zawodnicy wyznaczeni zostaną w liczbie 25-ciu. Podczas obozu projektowane są **dwa mecze 28 i 29 bm.** z jedną z drużyn zagranicznych.

Na lato projektowane jest **urządzenie obozu dla juniorów** przy udziale mistrzowskich drużyn z okręgów, które rozegrałyby równocześnie **mistrzostwa Polski juniorów**.

Ponadto w sezonie letnim odbędzie się **6 obozów przodowników piłkarskich w różnych okręgach, kurs instruktorski w Centralnym Instytucie WF., oraz kurs dla słuchaczy oraz wychowanków Centralnego WF.**

Codziennie inaczej

Mistrzostwa piłkarskie Lwowa w jednej kolejce

Lwów, 8 marca (Tel) Zarząd P. Z. P. N. pozostawił **Lwowskiemu Okr. Piłki Nożnej wolną rękę** w kwestii, czy tegoroczne mistrzostwa Lwowskiej Ligi Okr. mają być przeprowadzone **w jednej, czy w dwóch kolejkach**. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zarząd L. O. Z. P. N. zdecydował jednak, że **mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej kolejce do 15 lipca**.

AZS (Warszawa) mistrzem Polski w koszykówce kobiecej

Częstochowa, 7 marca.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej o puchar PZGS, piąte z rzędu, odbyły się po raz pierwszy w Częstochowie, przy udziale drużyn z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Lwowa, Torunia i Częstochowy. Brakło natomiast na starcie drużyn mistrzowskich Wilna, Poznania, Białegostoku, Lublina i Śląska. Organizacja zawodów spoczywała w rękach najmłodszego okręgu w Polsce — Kiel. OZGS-u w Częstochowie i wypadła **zupełnie dobrze**. Zawody odbyły się w hali Ogniska Niepodległości. Sześć zespołów podzielono na dwie grupy. Do I-szej zaliczono A. Z. S. (Warszawa), PKW. Olsza (Kraków) i IV. SMP. (Częstochowa) zaś Gryf (Toruń), Zw. Strzel. (Lwów) i H. K. S. (Łódź) do grupy II-giej.

Najwyższy poziom zademonstrował zespół A. Z. S.-u mistrza Polski. Toruński Gryf stał się **rewelacją mistrzostw**. Prawdziwy pech prześladował dobrego i wyrównanego zespół H. K. S.-u oraz Zw. Strzel. (Lwów), które przegrywały spotkania w momentach, gdy były już o krok od zwycięstwa. Na osobne wyróżnienie zasługuje sympatyczny zespół krakowskiej Olszy, który zaprezentował się **dobrze**, będąc przeciwnikiem groźnym nawet dla mistrza Polski. Drużyna częstochowska była bezwzględnie **najsłabsza**, bez techniki i rutyny, ale o dużej dozie ambicji.

za szale zwycięstwa świetnie dysponowana **Batiukówna**. Sędziował p. **Stefaniuk** z Krakowa.

A. Z. S. (Warszawa) — IV. SMP. (Częstochowa) 2:0 (15:5, 15:0). Tylko w I-szym secie Częstochowianki stawiały opór. II set upłynął szybko pod znakiem przygniatającej przywagi A. Z. S.-u. Sędzia p. **Boldt** z Torunia.

Gryf (Toruń) — Zw. Strzel. (Lwów) 2:1 (15:13, 9:15, 15:10). Spotkanie to należy do bezwzględnie najlepszych i najciekawszych. Sukces Gryfu był pewnego rodzaju niespodzianką, niemniej w pełni zasłużony. Walka trwała dość długo i obfitowała w bardzo ciekawe momenty. W Gryfie wyróżniły się pp. **Lilje** i **Kopycińska**, w Zw. Strzel. p. **Batiukówna**. Sędziował p. **Stefaniuk** z Krakowa.

A. Z. S. (Warszawa) — Olsza (Kraków) 2:0 (15:7, 15:11). Pierwszy set zanosi się sensacyjnie: **Krakowianki już prowadziły 6:0**. Musiały jednak ulec wyższej technice AZS-u, którego zawodniczki tworzą wyrównany zespół bez słabych punktów. W Olszy wyróżniły się **Jelonkówna** i **Korwatówna**. Sędzia p. **Chojnicki** z Torunia.

Gryf (Toruń) — H. K. S. (Łódź) 2:0 (15:12, 15:8). Zacięta i emocjonująca walka. Od wyniku zależało, czy HKS. dostanie się do finału, czy też nie. Mimo gorącej sympatii ze strony publiczności, Łodzianki uległy doskonałej drużynie

zasłużenie **wicemistrzostwo** przez ciężko wypracowane zwycięstwo nad Zw. Strzeleckim w trzysietowej walce. Był to zresztą zespół najbardziej wyrównany po AZS., nie znający zalamania psychicznego i walczący dobrze do ostatniej chwili.

Stuprocentowy faworyt na wicemistrza **Gryf** z Torunia, po odjeździe czołowej siatkarki **Lilje** w rozgrywkach finałowych **zalał się**. Zw. Strzelecki można śmiało zaliczyć do **czołowej grupy** obok Olszy, HKS. i Gryfu. Najgorzej wypadł **debiut mistrza Częstochowy**, który nie zdobył

ani jednego seta.

Wyniki niedzielne były nast.:

AZS (Warszawa) — Zw. Strzel. (Lwów) 2:0 (15:8 i 15:3). Bezapelacyjne zwycięstwo Warszawianek, którym Lwowianie ani na moment poważnie nie zagrażali. Sędziował p. **Chojnicki** z Torunia.

Olsza (Kraków) — Gryf (Toruń) 2:0 (15:9, 15:9). Bardzo zacięta walka. Szala zwycięstwa od dłuższego czasu się ważyła. Krakowianki były szybsze i bardziej zdecydowane. Na porażkę Gryfu wpłynął niewątpliwie brak **Lilje**. Sędziował dr. **Kapliński**.

HKS (Łódź) — IV. SMP (Częstochowa) 2:0 (15:4, 15:6). Decydujące spotkanie o piąte miejsce łatwo wygrały Łodzianki demonstrując nadzwyczaj piękną grę. — W HKS grała **Wid-**



Mistrz Polski w siatkówce kobiecej, drużyna AZS-u (Warszawa) w składzie: **Bruszkiewiczówna, Wiśniewska, Brzustowska, Piotrowska, Holfejerówna, Jaśnikowska i Stefańska**. W pośrodku: kier. p. **Nowak**.



Wicemistrz Polski w siatkówce kobiecej, drużyna KPW (Olsza-Kraków) w składzie: **Jelonkówna, Karwatówna, Węglarska, Popłatkówna I, Pytlówna, Sonisson i Popłatkówna II**. W pośrodku: kier. p. **Hisch**.

Zainteresowanie zawodami dość duże, co pozwala rokować nadzieję na skuteczną propagandę gier sportowych na tym terenie. Pewnym mankamentem mistrzostw było

nieszczęśliwe sędziowanie.

Niejednokrotnie sędziowie wydawali orzeczenia, krzywdzące obie strony i wyprowadzające zawodniczki z równowagi psychicznej.

Wyniki pierwszego dnia

były nast.:

Olsza (Kraków) — IV. SMP. (Częstochowa) 2:0 (15:5, 15:13). Zasłużone zwycięstwo fizycznie i technicznie lepszej o dwie klasy Olszy nad ambitnym ale surowym zespołem Częstochowy. Sędziował p. **Kościelski** z Łodzi.

Zw. Strzel. (Lwów) — H. K. S. (Łódź) 2:1 (12:15, 15:12, 16:14). Łodzianki po bardzo ciekawej grze, poniosły niezasłużoną porażkę. Dramatyczny przebieg gry miał III set, przy stanie 14:14 następuje piękny zryw Lwowianek, dla których przewa-

toruńskiej, która obok AZS-u jest najbardziej wyrównanym zespołem, dysponującym twardą obroną i doskonałymi ścinaczkami. Sędzia p. **Szeremeta** z Warszawy.

Po pierwszym dniu rozgrywek, do finału zakwalifikowały się cztery drużyny: A. Z. S. (Warszawa), Gryf (Toruń), Zw. Strzel. (Lwów) i Olsza (Kraków) o 5 i 6 miejsce walczyć będą H. K. S. (Łódź) i IV. SMP. (Częstochowa).

Składy finalistek są nast.:

A. Z. S. (Warszawa): **Wiśniewska, Piotrowska, Bruszkiewiczówna, Brzustowska, Jaśnikowska, Holfejerówna i Stefańska**. Gryf (Toruń): **Rynkowska, Miklasówna, Kopycińska, Lilje, Boldtowa, Skrzypnikówna i Kwiatkowska**. Olsza (Kraków): **Jelonkówna, Korwatówna, Węglarska, Pytlówna, Senisson, Popłatkówna I i II**. Zw. Strzel. (Lwów): **Batiukówna, Wilenkówna, Jaworska, Ireńska, Jasińska i Brzozowska**.

Warto zaznaczyć, iż Łodzianki tak były rozczalone niepowodzeniem w rozgrywkach, że odmówiły Naszemu korespondentowi pozwania do zdjęcia. Dostępną oryginalną reakcją na porażki!

manówna, która dopiero przyjechała na ostatni mecz. Sędziował p. **Lepicki** z Częstochowy.

Olsza (Kraków) — Zw. Strzel. (Lwów) 2:1 (15:8, 16:15 i 15:5). Po pięknym zwycięstwie nad Gryfem siatkarki z Olszy sięgnęły po zaszczytny tytuł wicemistrza. Po zaciętej walce musiały Lwowianki do poddania się. Wyróżniły się **Popłatkówna I** i **Pytlówna**. W Związku Strzeleckim najlepsza była **Batiukówna**. Sędziował p. **Kościelski** z Łodzi.

AZS (Warszawa) — Gryf (Toruń) 2:0 (15:0, 15:1). Drużyna Gryfu wyraźnie oszczędzała się na decydujące spotkanie ze Związkiem Strzeleckim. To też po nieciekawej grze AZS. zwycięża w rekordowym stosunku 30:1. Sędzia p. **Stefaniuk** z Krakowa.

Gryf (Toruń) — Związek Strzel. (Lwów) 2:1 (15:8, 10:15, 15:8). Gryf zasilony przez **Lilje**, która zdążyła przyjechać od chorej matki, rozegrał najpiękniejsze spotkanie. Walka trwała dość długo. Lwowiankom w trzecim secie brakło już sił. W Gryfie wyróżniła się **Lilje** i **Skrzypnikówna**. U Lwowianek **Batiukówna** i **Jaworska**. Sędziował p. **Szeremeta** z Warszawy.

AZS. (Warszawa) — Olsza (Kraków) 2:0 (15:9, 15:7). Było to niewątpliwie **najpiękniejsze spotkanie dnia**. Siatkarki AZS. dały koncert gry. Olsza stawiała dzielny opór, wytrzymując tempo do końca. U Warszawianek wyróżniły się doskonale ścinaczki **Stefańska** i **Jaśnikowska**, a w Olszy **Jelonkówna** i **Korwatówna**. Sędziował p. **Bak** z Torunia.

Końcowa punktacja mistrzostw

przedstawia się nast.:

1) AZS (Warszawa) 3 pkt., setów 6:0 (90:28). 2) Olsza (Kraków) pkt. 2, setów 4:2 (82:76). 3) Gryf (Toruń) 1 pkt., setów 2:5 (58:91). 4) Zw. Strzel. (Lwów) pkt. 0, setów 1:6 (70:105). 5) HKS (Łódź), 6) MSP (Częstochowa).

Niedzielne finały

Częstochowa, 8 marca. W niedzielę odbyły się rozgrywki finałowe. Ogółem rozegrano 7 spotkań. Jak było do przewidzenia, mistrzostwo po raz piąty zdobył zespół **Akad. Zw. Sportowego** (Warszawa) bez straty seta. Zespół ten stanowi klasę dla siebie. Żalować jednak należy, że nie doszło do spotkania AZS z HKS (Łódź), gdyż obie drużyny reprezen-

tuja wysoką technikę, rozumną taktykę i piękną grę. Ze się tak stało, to wina leży w niefortunnym zestawieniu drużyn. HKS miał w swej grupie tak silne zespoły, jak Gryf (Toruń) i Zw. Strzel. (Lwów) i w dodatku osłabiony brakiem czołowej siatkarki **Windmanówny**.

Miłą niespodzianką sprawiła **Olsza krakowska, zdobywając**



Kucharski nie chce jechać na trening do Budapesztu

Poznań, 8 marca (tel.). W hali Sokola odbyły się ostatnie w zimowym sezonie zawody lekkoatletyczne, uświetnione występem naszej największej nadziei olimpijskiej **Kazimierza Kucharskiego**. Kucharski startował dwukrotnie na 400 i 1000 metrów.

W obu konkurencjach odniósł łatwo bez większego wysiłku zwycięstwo nad **koalicją najlepszych biegaczy**. Wyniki Kucharskiego byłyby niewątpliwie co do osiągniętych czasów lepsze, gdyby nie **ostre wirujące hali**, które utrudniały biegi. Z wyników zanotować należy **nowy rekord Polski w hali w skoku w dal 13.52**, uzyskany przez Hoffmanna.

Poszczególne wyniki były następujące: 60 mtr. plotki: 1) **Gancarz Sokół**, około 9.6, Schmidt AZS, który przybył jako pierwszy, został zdyskwalifikowany za przewrócenie trzech plotków. Ten sam los spotkał również drugiego z kolei zawodnika **Małeckiego**, Warta. Gancarzowi, jako trzeciemu, nie mierzono już czasu zbyt dokładnie.

400 m: 1) **Kucharski 1.14.2**, 2) **Małecki 1.16.2**. Małecki jest nowym nabytkiem Warty, zawodnikiem z **Krotoszyna**.

500 m juniorzy: 1) **Tadeusiewicz, Sokół, 1.21.4**. Skok wzwyż: 1) **Draga, AZS**, i **Schmidt, Warta**,

obaj po 172. 3) **Hoffmann 165**. Poza konkursem Hoffmann osiągnął wynik 172. 80 m: 1) **Małecki 9.4**. Skok wdal: 1) **Hoffmann 13.52 (nowy rekord Polski)**. 2) **Kaszubowski, AZS, 13.29**. Wynik również lepszy od poprzedniego rekordu Polski. 1000 m: 1) **Kucharski 2.52.2**, 2) **Janowski, Warta, 2.51.6**, 3) **Jakubowski, Sokół**.

W rozmowie z naszym korespondentem **Kucharski oświadczył** po zawodach, stanowczo, że na **trening do Budapesztu nie zamierza wyjeżdżać**, uważając, że warunki treningowe jak i klimatyczne są w Budapeszcie **niemal takie same jak we Lwowie**.

Kusociński podda się operacji nogi

Warszawa, 8 marca (tel.). **Kusociński** będzie w **poniedziałek operowany przez dra majora Levitoux**, który dokona wycięcia kaletki maziowej pod kolanem.

Czy dzięki tej operacji **Kusociński będzie mógł jeszcze wrócić na bieżnię, niewiedomo**, w każdym razie narazie o występie na olimpiadzie **nie może być mowy**.

IKB — Wisła w boksie 9:7

Kraków, 9 marca.

Spotkania Wisły z mistrzem drużynowym Śląska oczekiwano z ogromnym zainteresowaniem, gdyż w sali Sokola

znalazło się **nielicznie ponad 1.000 widzów**. Po walkach wstępnych rozpoczął się mecz, który dał wynik **9:7 na korzyść Ślązaków**. Wisła naprawdę wystąpiła bez **Macha**, przez co jej szanse widocznie zmalały.

Przebieg poszczególnych walk był nast.:

Waga musza: **Juszczyk (W)** wygrał po zaciętej walce z **Przewdzinikiem** na punkty.

Waga kogucia: **Jarząbek (IKB)** zwyciężył na punkty **Bańkowskiego**, mając wyraźną przewagę.

Waga lekka: **Pinta (IKB)** wygrywa w. o. z powodu **nadwagi Holysta (W)**, (nowy nabytek Wisły, emigrant z Francji); w towarzyskim spotkaniu jest **Pinta** także zwyciężcą na punkty.

W wadze półśredniej spotkali się **Świrka (IKB)** i **Mieczysławski (Wisła)**. Najciekawsza walka wieczoru zakończyła się **wynikiem remisowym**. Lepszy technicznie **Mieczysławski** zdołał uniknąć groźnego ciosu **Świrki** i zdobyć jeden punkt dla swoich barw.

Waga średnia: w pierwszej walce **Kłoda (IKB)** zdobywa łatwo punkty nad słabym **Zienkiewiczem**, natomiast w drugim spotkaniu **Zbik (Wisła)** stacza piękną walkę z **Piechą (IKB)** i wygrywa wysoko na punkty.

Decydującą o zwycięstwie walkę stoczyli w wadze półciężkiej **Lange (IKB)** i **Staszkiwicz (Wisła)**. Wygrywa **Ślązak** i dzięki temu **IKB odnosi zwycięstwo w stosunku 9:7**.

Sędziował w ringu dość dobrze p. **Kreuzwirt**, podobnie i na punkty p. **Singer**.

Sonja Henie opuszcza tor łyżwiarski

Zupełnie wyjątkową postacią w sporcie była, a raczej jest jeszcze, *Sonja Henie*. Jeśli piszemy „była” to tylko dlatego, że z Paryża nadeszła wiadomość o ostatecznym postanowieniu Sonji Henie wycofania się z czynnego życia sportowego.

Wiemy dobrze, ile wysiłku, hartu woli i pracy wymaga wywalczenie sobie tytułu mistrza świata w jakiegokolwiek bądź konkurencji sportowej. Jakaż więc sumę wysiłku otrzymamy, jeśli pomnożymy *wisłęk ten przez dziesięć*, bo dziesięć razy Sonja Henie była uznawana za najlepszą w świecie.

Przed dwunastu laty na lodowisku w Chamonix pojawiło się małe, dwunastoletnie dziewczątka. Jeśli dziś porównamy jej fotografie z owych lat ze zdjęciami współczesnymi, to zobaczymy jasno, jak olbrzymiego postępu dokonało łyżwiarstwo figurowe w ciągu tych właśnie ostatnich lat. Być może, że pojęcia o poszczególnych figurach, o rysunku na tafli lodowej pozostały nadal „klasycznymi”, ale ogólne tło, pojęcia estetyczne, związane ściśle z jazdą figurową zmieniły się w sposób zasadniczy.

Jakżes olbrzymią ma w tym dziele zasługę Sonja Henie! Ona pierwsza skierowała taniec na lodzie na nowe tory. Ze skostniałych form klasycyzmu wyprowadziła je na pole eksperymentu artystycznego, a jej twory taneczne są obecnie *skrętnie naśladowane przez jej rywalki*, ale z o ileż mniejszym powodzeniem. Sonja Henie wprowadziła do swych ewolucyj *zupełnie nowe pierwiastki* i porównując jej działalność do tańca artystycznego, to rola jej jest odpowiednikiem słynnej *Izadory Duncan*. Sonja Henie była *rewolucjonistką* i w rewolucji tej odniosła *zdecydowane zwycięstwo*.

Z chwilą, gdy dziesięć lat temu zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo świata, *rozpoczęły się*

ataki na jej osobę.

Jest to bodaj ściśle związane z „zawodem” mistrza, że zaraz po zdobyciu mistrzostwa imputuje mu się rozmaite te „brzydkie” sprawy, spośród których najczęstszym jest stawianie zarzutu *zawodostwa*.

Tym, którzy ten zarzut stawiali, było bardzo łatwo grzmieć z katońskiej trybuny na bezbronną kobietę, której jedyną winą było to, że cały świat *chciał ją widzieć* i to nie raz, nie dwa, ale chętnieby ją widział co wieczór. Potęga jej tańca była tak olbrzymia, że gdziekolwiek się pojawiła, tam wszędzie tłumy widzów zapelniały trybuny i wszędzie tłumy musiały odchodzić od wysprzedanych kas. Przez szereg lat nie mogła podolać „zamówieniom”. Zwiedziła niemal całą kulę ziemską, gdzie tylko da się jeździć na łyżwach, a wiemy, że skutkiem budowy sztucznych lodowisk możliwości startowania było coraz więcej.

I co roku, a nawet kilka razy w roku zjawiał się jakiś smutny pan, który domagał się dyskwalifikacji Sonji Henie za to, że brała za dużo pieniędzy za swoje występy, że ofiarowywano jej podarunki, przekraczające normy przyjęte u amatorów.

Nigdzie gdzieindziej nie uwydatnił się jaskrawiej przesąd ortodoksyjnych pojęć amatorskich, jak w tym wypadku. Gdyby bowiem Sonja Henie była tancerką estradową, wówczas zbierałaby majątek na całej kuli ziemskiej i towarzyszyłyby jej z pewnością te same głosy chwały i zachwyty i niktby nie zaglądał do jej kasy, ile za swoje występy bierze. Ale ponieważ Sonja popisywała się tańcem na lodzie, gdzie obowiązują inne przepisy, więc stawała się bardzo często celem ataków.

Tło tych ataków było bardzo przejrzyste, jeśli się weźmie pod uwagę, kto je stawiał. Najczęściej tym

oskarżycielem był *przedstawiciel Anglii*, a więc kraju, który posiada wiele niewątpliwie bardzo utalentowanych tancerek łyżwiarek, które ani rusz nie mogły przełamać hegemonji Sonji. Zastępca Cecylji Colledge, Megan Taylor, Butler i wielu innych, chciał im utrować łatwą drogę do mistrzostwa świata, ale

• zawsze zwyciężał zdrowy rozsądek

I Sonji pozwalano dalej tańczyć.

Zresztą zarzuty te *nigdy nie były zbyt poważne*, gdyż podobne możnaby wytoczyć także i łyżwiarkom



Sonja Henie w jednej ze swych oryginalnych kreacji „śmierć labędzia”.

angielskim i austriackim, które również dużo podróżują, demonstrując swoją sztukę taneczną.

Próbowano osłabić pozycję Sonji Henie przez ataki części prasy, która wręcz pisała, że *Colledge jest lepsza*, a tylko stronniczość sędziów przysądza pierwsze miejsce Sonji, ale ktokolwiek miał sposobność zobaczyć obie te tancerki, to widział *też zasadniczą różnicę*. Colledge, to poprawność i wdzięk młodości, a Sonja to

wielki talent wysokiej klasy,

talent, który nie miał poprzedników, talent, który chodził własnymi, nowymi drogami. To, co u Colledge było doskonałą perfekcją, u Sonji przechodziło w poemat.

* * *

Zdobyć wywiad u Sonji Henie jest bardzo trudno, zresztą, gdy się widzi jej taniec na lodzie, to dochodzi się do przekonania, że *wszelki wywiad z nią jest zbyteczny*. Najlepszą wymową jest *jej taniec*. Ale w tym wypadku, jeśli chodzi o decyzję wycofania się z życia sportowego, to zawsze musi się odstać od tej zasady. Tak też zrobił nasz kolega p. H. J. z Paryża, który w prasie zagranicznej opublikował

wywiad z Sonją Henie

Jest on tak interesujący, że zamieszczamy go w całości:

Sonję Henie wyszukałem w garderobie po zakończeniu mistrzostw świata. Miała jeszcze łyżwy na nogach i była ubrana w spódniczkę, która układała się w tak wdzięczne fałdy podczas jej popisów na lodzie. Sonja była jeszcze trochę zadyszana i podniecona swoim ostatnim triumfem. Rozmawia z nami, jakby ciągle była jeszcze pod wrażeniem olbrzymich reflektorów i okrzyków tej wielotysięcznej gromady ludzi. Odpowiada na nasze pytania łagodnym głosem młodej kobiety, a raczej dziewczęcią.

— Tak jest. Moje postanowienie (wycofania się z czynnego życia sportowego) *jest nieodwołalne*. Postanowienia tego *nigdy nie odwołam*. Chcę nareszcie przestać być mistrzynią świata. Co miałam dotychczas z życia!? Dziś nie mam jeszcze 24 lat. Przez dziesięć lat jeździłam dookoła całego świata. Gdy czułam się zmęczoną, to mojego impresarja nic nie obchodziło, przychodził i namawiał mnie i musiałam jechać dalej, pędzona koniecznością zdo-

bycia sukcesu. Tego wszystkiego mam teraz *zupełnie dosyć* — *zupełnie dosyć!*

— Czy pan wie — mówi dalej Sonja — że największym przysmakiem dla mnie jest *wiedeńskie pieczywo*. Ale *nigdy nie było mi wolno jeść tego pieczywa*. Impresarjo stał zawsze przy mnie z tabelą wagi. Tancerka nigdy nie może przybrać na wadze. Zamiast wiedeńskich tortów, jadłam zawsze sucharki. Już mi się przejadły. Teraz *przyjdzie kolej na wiedeńskie torty*. Już nie chcę troszczyć się o linję. To zresztą jest kwestja osobistego odczucia. Nieprawdaż?

A teraz przychodzi *koniec na te wieczne podróże dookoła świata*. Przynajmniej przez dwa lata

nie chcę widzieć dworca kolejowego.

A dotychczas do ciągłych podróży zmuszały mnie nietylko same zawody i pokazy, ale także trening. W Norwegii, jak panu wiadomo, *nie ma żadnych torów sztucznych*. Lód naturalny trzyma się najwyżej przez trzy, cztery miesiące w roku. Aby się utrzymać w formie, muszę trenować prawie cały rok. Jak

tylko stopniał lód po ostatnim występie w jednym sezonie, już musiałam przygotowywać się do następnego sezonu. I tak musiałam podróżować przez cały niemal rok.

A teraz z tem wszystkim koniec. Teraz będę jeździła na łyżwach *tylko dla mojej własnej, prywatnej przyjemności*. Dotychczas jazda na łyżwach była dla mnie pracą, ciężką pracą, a teraz chcę w tej jeździe zaznać także trochę własnej przyjemności. Dotychczas zawsze stało koło mnie kilku starszych panów, którzy krytykowali moją jazdę. *To byli moi managerowie*. A teraz podobnie, jak nie chcę widzieć dworców kolejowych, wagonów sypialnych, rozkładów jazdy i hoteli-palaców, tak samo *nie chcę widzieć managerów*. Jak to pięknie musi być ślizgać się bez managerów...

— No, a czem chce pani wypełnić swoje życie obecnie?

Sonja poważnie, zdając sobie sprawę z wagi swej decyzji i jej następstw.

— *Vivre ma propre vie* — mówi się we Francji — i ja też

chcę żyć mojem własnem życiem.

Chcę się tak urządzić, jak zawsze marzyłam. Dotychczas byłam zawsze zmuszana do takich czy innych przedsięwzięć. A wie pan o czem marzę? *O małym domku norweskim, głęboko zakopanym w śniegu, z ogniem na kominku, a przytem chcę się zajmować gospodarstwem*. — Niech się pan nie śmieje —

chcę się nareszcie nauczyć gotować.

Dotychczas moje wiadomości w tym zakresie kończyły się *na umiejętności ugotowania jaja na miękko*.

W tej chwili zastanawiam się nad tem, że te plany Sonji szybko zbankrutują. Jak może Sonja, ten wiecznie niespokojny duch, wytrzymać taki spokój i ciszę przez dłuższy czas? Przecież 24 lat życia — to nie jest jeszcze wiek, w którym marzy się o ciepłym domowym ognisku.

— A czem pani chce się zająć pozatem?

— Wszystkimi, *na co pozwoli mi odzyskana wolność*. Będę więc tańczyła, będę chodziła do teatru i do kina, będę czytała książki i odwiedzała wielkie sklepy z konfekcją damską. No, a pozatem mam jeszcze swój ulubiony sport. Nie, nie, *to nie jest łyżwiarstwo*. Moim ulubionym sportem jest *łowienie ryb*. Będę spędzała dnie nad małym norweskim strumieniem i będę łowiła ryby.

Przytem wszystkim nie daję mi spokoju jedno pytanie. Te marzenia o małych codziennych przyjemnościach i prywatnym życiu przy kominku *muszą kryć jakąś osobistą tajemnicę*. Pytam więc:

— Czy pani myśli o pójściu zamąż?

Sonja Henie zdziwiła się, ale jeszcze bardziej zdziwiająca była jej odpowiedź:

— *Nie, o tem nie myślę, przynajmniej teraz*. My dziewczęta skandynawskie jesteśmy naprawdę równouprawnione z mężczyznami, wybieramy sobie te same zawody, a więc: lekarski, prawniczy, notariusza i dlatego *mniej myślimy o małżeństwie*. Ale przez to nie wychodzimy zamąż rzadziej, niż nasze siostry w innych krajach. Jeśli kobieta natrafi na swojej drodze życia mężczyznę, który jej odpowiada, to wówczas *mówi mu zupełnie otwarcie o swych planach*.

— No a pani, czy dotychczas nie spotkała pani takiego mężczyzny?

I znowu Sonja Henie dziwi się i tym razem odpowiada mi z pełnym poczuciem ważności swej odpowiedzi:

— *Nie*. Ale być może, że *taki dzień nadejdzie*. Nawet powiem, że *taki dzień nadejdzie napewno*. Ale wtedy *będę nieco starsza*. Jeżeli w ciągu paru lat spotkam kogoś, kto mi będzie się podobał, to wtedy będę się zastanawiała nad tym problemem, ale narazie *chcę zakosztować pełni mojej nowej swobody i wolności*.

* * *

Kto wie, czy nie był to ostatni wywiad z Sonją Henie. Jeśli jej postanowienie jest naprawdę nieodwołalne, to rzeczywiście *nieprędko znów o niej usłyszymy*. Świat jest bowiem bezlitosny i szybko zapomina o tych, których jeszcze wczoraj witał hucznymi oklaskami. Na opuszczony przez Sonję tron mistrzowski wejdzie jakaś inna gwiazda i jej będzie biła brawo publiczność, a najwyżej raz na rok, przy sposobności mistrzostw świata dzienniki będą wspominały o Sonji, która *tytuł mistrzyni świata zdobywała dziesięć razy pod rząd*. I ten jej rekord pozostanie przez długie lata w dziejach sportu niezapomniany. I może jeszcze kilku entuzjastów będzie pamiętało te wzruszenia, jakie przeżyli dzięki pięknym ewolucjom Sonji Henie.

I to będzie wszystko.

W. D.

SUKCESY TENISISTÓW POLSKICH W MENTONIE

Mentona, w marcu.

O ile turniej w Monte Carlo rozpoczął się pod bardzo smutnymi auspiciami, bo przyniósł już w pierwszym dniu przykrą porażkę Tarłowskiego, to turniej w Mentonie, na który z kolei pojechali nasi tenisisci, zaczął się już o wiele szczęśliwiej. Nietylko bowiem Jędrzejowska do swych sukcesów z Monte Carla dodała nowe, równie wartościowe, ale i Tarłowski, tak w grach pojedynczych, jak i w grze podwójnej wspólnie z naszą mistrzynią grał dużo lepiej i odpadł w singlu dopiero, potknąwszy się o młodego Amerykanina *Tilneya*. Ten pokonał poprzednio *Lunda*, czem udowodnił wyraźnie swą klasę, względnie dobrą formę.

Turniej rozpoczął się w poniedziałek i w dniu tym startował jedynie *Tarłowski*. Pokonał on bez trudu *Casby'ego* 6:4, 8:6, mimo, iż wynik sam zdawałby się mówić coś wręcz przeciwnego. *Tarłowski* potraktował ten mecz jako trening i nie wysiłał się zbyt, mając grę przez cały czas w swem ręku.

Jędrzejowska przeszła do dalszej rundy bez gry. Najciekawsze, że losowanie wypadło tak oryginalnie, że Jędrzejowska w półfinale napotykała znowu na pokonaną w Monte Carlo *Stammers*, a po ewentualnym zwycięstwie nad nią miałaby jako przeciwniczkę w finale według wszelkiego prawdopodobieństwa znowu *Mathieu*.

Tymczasem Francuzka pokrzyżowała naszej *Jadzi* wszelkie szyki i myśli o możliwości rewanżu. W czwartek

zrezygnowała ona z dalszego udziału w grze

pojedynczej, powtarzając w ten sposób swój stary „kawał” z ub. roku.

No, ale nie uprzedzajmy faktów i trzymajmy się chronologicznego porządku rzeczy.

We wtorek nie było niczego. Turniej „zmókł” do nitki. Przez cały dzień padał wytrwale deszcz, wobec czego wszystkie rozgrywki odwołano.

We środę para polska Jędrzejowska-Tarłowski święciła sukces, kwalifikując się do półfinału gry mieszanej w t. zw. konkurencji narodowej. Tenisiści polscy pokonali parę *Hustincs-Medecin* 7:5, 7:5, natomiast Jędrzejowska w grze pojedynczej rozprawiła się z Czeszką *Sobotkową* bez ceregieli 6:3, 6:0.

Tarłowski również nie pozostał w tyle i pokonał Jugosłowianina *Mitica* wprawdzie w trzech setach, ale ostatecznie dość pewnie 6:8, 6:4 6:4. Jędrzejowska utorowała sobie przez to zwycięstwo drogę do półfinału i ponownego spotkania ze *Stammers*, *Tarłowskiego* czekał mecz z *Tilneyem*, który nadspodziewanie pokonał *Lunda* 6:3, 6:3.

Czwartek nie przerwał pasma sukcesów naszych reprezentantów. Niepewny mecz w grze mieszanej z parą angielską *Noel-Hilliard* został wygrany 3:6, 6:1, 6:6 po niezwykle emocjonującej grze. Polacy ruszyli z miejsca i prowadzili wkrótce 3:1. Teraz jednak wszystko się zmieniło. Anglicy nabrali skądś wiary w siebie i po wyrównaniu

zdobyli seta 6:3.

Polacy wzięli się teraz z zapałem do pracy i po niezwykle ambitnej grze zwyciężają w obu następnych setach 6:1, 6:6 i kwalifikują się przez to do półfinału.

Tarłowski grał w grze mieszanej otwartej jeszcze jeden mecz z Czeszką *Sobotkową*, przyczem natrafili jednak na silną parę *Satterwaithe-Brugnon*, która wygrała 6:2, 6:3.

Epilogiem dnia było wspomniane już wycofanie się *Mathieu* z gry pojedynczej.

Piątek przyniósł

dalsze triumfy Polaków.

Przedewszystkiem zwycięstwo z Francuzami w grze mieszanej i przedostanie się aż do finału tej konkurencji. Polacy wygrali z *Belliard-Brugnon* 9:7, 6:2 po dramatycznej walce. W pierwszym secie Polacy prowadzili już 3:1 i 5:2, poczem przy stanie 5:4 mieli już trzy setbolle. Francuzi wyrównali jednak na 5:5, wkońcu jednak para polska zwyciężyła 9:7.

W drugim secie Polacy nie pozwalali już sobie na żadne eksperymenty i grali doskonale, najlepiej może ze



Sekcja hokejowa Gimnazjalnego Kółka sportowego „Hellady” przy Państw. Gimnazjum w Kościanie, której opiekunem jest znany piłkarz i sportowiec p. prof. *Balcer*, również i w tym roku rozwinęła dużą działalność organizacyjną oraz urządziła szereg meczów hokejowych z drużynami prowincjonalnymi. Bogaty sezon sportowy umożliwiła mroźna, jak na Wielkopolskę, zima. Na szkolnym boisku sportowym urządziła młodzież gimnazjalna doskonałe lodowisko, stwarzając dobre warunki dla sportów zimowych. Uczniowie nawet w czasie przerw międzylekcyjnych mają możliwość korzystania ze ślizgawki. Hokeiści „Hellady” byli w bieżącym sezonie zimowym niepokonani. Ulegli im po pięknej grze zespoły: *Bojanowa* 3:2, *Leszna* (3:0) i *Rydziny* (2:0), nominalnego mistrza wielkopolskich szkół średnich. Szybki i ambitny zespół „Hellady” gra technicznie i taktycznie doskonale, robiąc dobrą propagandę dla hokeja na prowincji, budząc coraz większe zainteresowanie publiczności dla tej gałęzi sportu. Powyżej członkowie drużyny, od lewej: *Tomaszewski B.*, *Ziemkowski St.*, *Twórz*, *prof. Balcer Mieczysław*, *Kozłowski L.*, *Rydzewski*, *Bromlca Z.* i *Kostański*.

wszystkich dotychczasowych gier. Po prowadzeniu 3:1 i 5:2 wygrali bez trudu drugiego seta 6:2.

Tarłowski walczył w półfinale gry pojedynczej panów z Amerykaninem *Tilneyem*, który zwyciężył Polaka 6:3, 3:2. Gra naogół była wyrównana, *Tarłowskiego* ponosił jednak od czasu do czasu temperament i walił wtedy zupełnie niepotrzebnie tak fantastyczne drajwy, że piłka lądowała daleko na jednym z bocznych kortów. *Tarłowski* grał bardzo niepewnie, Amerykanin natomiast przeciwstawił mu natomiast duży spokój, na co złożył się niewątpliwie o wiele dłuższy trening.

Jędrzejowska wygrała wspólnie z *Noel* również w grze podwójnej parą angielską *Hustincs-Haycroft*, kwalifikując się do półfinału.

Król szwedzki *Gustaw*, bawiący na Rivierze, gratulował naszej mistrzyni zwycięstwa i zaprosił Jędrzejowską, aby grała z nim wspólnie w grze mieszanej z wyrównaniem w turnieju tenisowym w *Cannes*. Jędrzejowska naturalnie przyjęła z radością to zaproszenie.



Drużyna hokejowa W. K. S. Kotwica (Pińsk), od prawej stoi sędzia *Niedźwiezki*.

Najbardziej sensacyjnym momentem dnia była wizyta, którą złożył naszej mistrzyni słynny teoretyk sportu tenisowego *Walli Myers*. Przypatrywał on się przez cały czas grze Jędrzejowskiej i po spotkaniach przez nią rozegranych oświadczył jej, iż nie spodziewał się, że Polka gra tak doskonale.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie *Wallis Myers* zmienił swą negatywne dotychczas stanowisko wobec Jędrzejowskiej i że mistrzyni nasza znajdzie się w roku bieżącym wreszcie na liście najlepszych tenisistek świata.

Rewanż hokeistów berlińskich w Katowicach.

Katowice, w marcu.

Również i rewanżowe spotkanie hokeistów berlińskich z reprezentacją Śląska, które miało się odbyć w poniedziałek wieczorem, stało po znakiem zapytania. Skoro pierwszy mecz odłożony został ze względów technicznych, a m. braku przygotowanego toru, to drugiemu groził — brak czasu gości berlińskich, którzy musieli wracać do swych zajęć zawodowych.

Wkońcu pokonano szczęśliwie i tę przeszkodę i spotkanie doszło do skutku. Teraz dopiero zjawiała się dalsza trudność: niezwykle ciepła temperatura (22 st. C.) i silne słońce groziły lodowi zupełnym zniszczeniem. Poradzono sobie przez polanie całego toru wodą bieżącą i puszczaniem maszyn pełną parą. Mecz więc odbył się wieczorem bez przeszkód, mimo, że temperatura wynosiła jeszcze wieczorem 8 st. C.

Krakowska trójka napadu, która miała wziąć udział w meczu, niestety zawiódła. *Kowalski* i *Marchewczyk* musieli wyjechać ze względów zawodowych, a *Wolkowskiemu* nie pozwolił na start jego klub. Tak więc musieli sobie radzić Ślązacy sami, jak mogli.

Mecz zakończył się

wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.



Hufiec P. W. I-szego stopnia Gimnazjum klasycznego Chorzów I na zawodach narciarskich w Zwardoniu.



Hufiec P. W. II-go stopnia Gimnazjum klasycznego Chorzów I na zawodach narciarskich w Zwardoniu.

(Dokończenie ze str. 13-tej).

przyczem obie bramki padły w ostatniej tercji. Wynik ten nie odzwierciedla przewagi Śląska, drużynie gospodarzy brak jednak było zdecydowania pod bramką przeciwnika.

Wśród Berlińczyków wybili się ponad jedynie bramkarz Hofman i obrońca Lichting. Reszta bardzo przeciętna, albo wręcz słaba.

Słazacy byli przedewszystkiem o wiele szybsi. W pierwszym ataku grał doskonale Urzoń, w drugim zaś Kutzer.

Pozatem na wyróżnienie zasługują Kórecki i Kurczak. Słabo natomiast grał bramkarz Metzne, na którego konto zapisać należy bramkę zdobytą przez Niemców.

Pierwsza i druga tercja mija bez efektu bramkowego, mimo dużej przewagi Śląska. Dopiero w trzeciej tercji zdobywa prowadzenie Urzoń. W niedługi czas jednak potem Niemcy z dalekiego strzału zdobywają wyrównanie, przyczem Metzner przepuścił krążek fatalnie między nogami.

Sędziował mgr. Trytko. Publiczności około 1500 osób.

Jędrzejowska zdobywa dwa tytuły mistrzowskie w Mentonie

Mentona, 7 marca. (Tel) Przedostatni dzień turnieju, sobota, stała się dniem *wspaniałych sukcesów Jadwigi Jędrzejowskiej*, która w trzech spotkaniach odniosła *trzy cenne sukcesy*.

Na pierwszym miejscu postawić należy

ponowne zwycięstwo nad Angielką Stammers.

Jędrzejowska wygrała w *dwóch setach* po ciężkiej walce 6:4, 8:6. W pierwszym secie Jędrzejowska prowadziła już 4:2. Gdy Stammers, po serii świetnych zagrań, *wyrównała na 4:4*, Jędrzejowska zabrała się poważnie do roboty i ostatecznie wygrywa seta 6:4.

W drugim secie wygląda sytuacja z *początku tragicznie*.

Angielka prowadziła 5:2

i zdawało się, że set jest stracony. Tymczasem panna Jadzia odnalazła właśnie w tak decydującej chwili *spokój i równowagę*, zdobywała punkt po punkcie z powrotem stracony teren i wyrównawszy na 5:5, *wygrywa i tego seta 8:6*.

Była to wspaniała walka dwóch godnych siebie rywali i *najlepszy mecz całego turnieju*.

Jeszcze większy sukces odniosła Jędrzejowska wspólnie z Noel w grze podwójnej pań. W półfinale pokonały obie panie słynną parę angielską *Stammers—Satterwaithe 6:4, 7:5*.

Trzecie zwycięstwo odniosła Jadwiga Jędrzejowska w grze mieszanej w konkurencji międzynarodowej z Niemcem *Lundem*. Wygrali oni nad parą angielską *Weeles—Hilliard 6:2, 3:6, 7:5*.

Mentona, 8 marca. (Tel) Niedziela przyniosła dalsze sukcesy naszej mistrzyni. Zdolała ona zdobyć

tytuł mistrzowski aż w dwu konkurencjach.

Pierwszy z nich w grze pojedynczej pań, gdzie w finale napotkała *Francuzkę Belliard*. Bez większego trudu Polka wygrała w stosunku 6:2 i 6:1, mając ogromną przewagę.

Tenisowe mistrzostwa Ameryki

Nowy Jork, 8 marca (tel.). W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Stanów Zjedn. w hali, wyłonieni zostali w niedzielę w poszczególnych konkurencjach finaliści. W grze pojedynczej panów *Gregory Mangin* wskutek rezygnacji *Hinesa* dostał się do finału bez walki. — Przeciwnikiem jego będzie *L. Hartman*, który pokonał *Bowdena 7:9, 6:3, 6:3, 6:4*.

W finale gry pojedynczej pań spotkają się *van Ryn*, która pokonała *Hirsch 6:1, 7:5* i *Taubele* po zwycięstwie nad francuską *Henrotin 6:3, 4:6, 6:0*. W grze mieszanej finalistami są pary *Henrotin—Schröder* i *van Ryn—Mangin*.

Nowe terminy walk o puchar Davisa

Pierwsza runda o puchar Davisa musi być ukończona do dnia 5 maja br. W ciągu tego czasu muszą być rozegrane trzy mecze. Niemcy walczą w Barcelonie z Hiszpanią w dn. 24—26 kwietnia. Holandia i Monaco grają w Monte Carlo w dniach 1—3 maja. Jedynie termin trzeciego meczu *Chiny—Francja* nie został jeszcze ustalony.

Samson (Tarnów) mistrzem drużynowym Polski w ping-pongu

Dwudniowe ping-pongowe mistrzostwa Polski w klasyfikacji drużynowej zakończyły się w ub. tygodniu dopiero po godzinie 3 w nocy z niedzieli na poniedziałek. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła ostatecznie *drużyna Samsonu z Tarnowa* w składzie: *Gutek, Klein, Seiden i Gelbweiss*.

Najgroźniejszym przeciwnikiem dla zespołu tarnowskiego była *warszawska Hasmonca*. Spotkanie między temi dwoma rywalami dało *wynik 5:2 na korzyść Samsonu*.

Ostateczny wynik finału wygląda następująco: 1) *Samson (Tarnów)*, 2) *Hasmonca (Warszawa)*, 3) *Hagibor (Kraków)*, 4) *YMCA (Warszawa)*, 5) *Zenit (Lwów)*, 6) *Revera (Stanisławów)*.

Losowanie ping-pongowych mistrzostw świata

Do ping-pongowych mistrzostw świata, które się odbędą w Pradze, zgłosiły się definitywnie reprezentacje Anglii, Ameryki, Belgii, Egiptu, Holandji, Francji, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Austrii, Węgier, Niemiec, *Polski*, Rumunii i Czechosłowacji.

Drugi tytuł mistrzowski zdobyła niespodziewanie Jędrzejowska w grze *podwójnej pań*, gdzie walczyła z Angielką *Noel* przeciwko parze francuskiej *Mathieu i Belliard* i wygrała, po b. zaciętej walce w stosunku 6:3 i 6:3.

Jędrzejowska pragnęła za wszelką cenę zrewanżować się chociaż w tej grze swej przeciwniczce i dzięki znakomitej grze potrafiła to osiągnąć. Grała ona wraz z Noel doskonale taktycznie, dużo piłek wysyłając na *Belliard*. Niezależnie od tego Polka była

najlepszą zawodniczką na korcie,

wyróżniając się wspaniałymi smeczami, grą przy siatce i drajwami.

Natomiast w grze par narodowych nie mogło się powieść naszym tenisistom, gdyż różnica między *Tarlowskim a Lesseurem* była zbyt rażąca. Spotkanie to finałowe wygrała para *Mathieu i Lesseur* w stosunku 9:7 i 6:3. Jednak i tu Jędrzejowska grała doskonale, dość powiedzieć, iż w pierwszym secie miała z *Tarlowskim* stosunek gemów już 5:3 i 3 setbole. Pech tu zrobił także swoje.

W grze pojedynczej panów wygrał *Francuz Lesueur* z Amerykaninem *Tilneyem* po ciężkiej walce w 5 setach 6:2, 6:2, 5:7 i 6:1.

W poniedziałek wyjeżdża Jędrzejowska do *Cannes* na dalszy międzynarodowy turniej na *Rivierze*.

Perry na turnieju w Cannes

London, 8 marca (Tel). *Fred Perry*, najlepszy tenisista świata, przez dłuższy czas pauzował ze względu na ciężką kontuzję ręki. Obecnie podobno *Perry* powrócił już zupełnie do zdrowia i pierwsze swoje mecze, dla treningu oczywiście, rozegra w Cannes na turnieju, który się odbędzie w dniach 9 do 15 marca. W turnieju biorą udział ze znanych graczy: Niemiec *Lund*, Francuzi *Brugnon i Lesueur*, Szwajcar *Ellmer*, Polak *Tarlowski*, Szwed *Nystrom* i Czech *Vodicka*.

Za wyjątkiem Łotwy, Polski, Austrii i Rumunii inne państwa zgłosiły po dwie reprezentacje: *męską i kobiecą*.

Wszystkie państwa zgłoszone podzielone zostały na dwie grupy:

W pierwszej grupie walczą: *Węgry, Polacy, Francuzi, Łotysze, Litwini, Rumuni i Holendrzy*.

W skład drugiej grupy wchodzi: *Czechosłowacja, Austria, Anglia, Ameryka, Jugosławia, Belgia, Niemcy i Egipt*.

Sukcesy polskiej drużyny w Niemczech

Berlin, 8 marca (Tel). Jedyna polska drużyna piłkarska w Niemczech *PKS Berlin* rozgrywa obecnie mecze o mistrzostwo *Brandenburgii* w swojej klasie (druga klasa okręgowa).

W niedzielę *PKS* pokonał drużynę niemiecką *Werder 3:1 (1:1)*. Wynik ten zadecydował o zdobyciu przez *Polaków mistrzostwa Brandenburgii w tej klasie*. Dalsze mecze nie będą miały już wpływu na kolejność pierwszych dwóch drużyn.

Cracovia i Polonia przed ciężkim zadaniem

W wyniku znanej uchwały walnego zgromadzenia *PZPN*, mocą której rozgrywki piłkarskie w okręgach rozpoczynają się będą na jesień, a kończyć na wiosnę, znalazły się, jak wiadomo *Cracovia* i *Polonia warszawska* w dziwnej sytuacji. Obecnie sprawa ta została definitywnie wyjaśniona.

Otóż, jak się okazuje z protokołu walnego zebrania *Pol. Związku Piłki Nożnej, Cracovia*, jak i *Polonia*, aby wejść do rozgrywek międzyokręgowych o *wejście do Ligi, muszą naprzód zdobyć nie tylko mistrzostwo wiosenne w swych okręgach, ale także i pokonać w dwu (ewent. trzech spotkaniach przy równej ilości punktów) ten klub, który zdobędzie mistrzostwo ogólne okręgu krakowskiego, czy też warszawskiego* na podstawie wyników, uzyskanych tak w sezonie jesiennym 1935, jak i wiosennym 1936 roku.

Tak ostatecznie została uregulowana sprawa klubów, które kiedykolwiek wypadną z *Ligi PZPN-u*.

Tournee Ruchu po Niemczech

Po długich wyczekiwaniach *Ruch* otrzymał zgodę *P. Z. P. N.* na *wyjazd do Niemiec*. *Ruch* wyjedzie z *Hajduk* w *Wielki Czwartek*,

t. j. 9-go kwietnia na tournee, przyczem 10 kwietnia rozegra pierwsze spotkanie we *Wrocławiu z Vorwärts*, drugie w *Dreźnie z tamtejszym zespołem Dresdner S. C.*, oraz w *Lipsku z Fortuną*. Powrót nastąpi we wtorek dnia 14-go kwietnia.

Po raz pierwszy *Ruch* skorzysta z usług niemieckiego przedsiębiorstwa przewozowego i uda się na tournee nie koleją, lecz *autobusem „Mewa“* — obliczonym na 36 osób.

Przy bliższej kalkulacji okazało się, że wyjazd z *Hajduk* przez *Wrocław, Dreźnie, Lipsk* i z powrotem kalkuluje się znacznie taniej niż koleją.

Ze składem drużyny *Ruch* ma *niewco płopotów*, szczególnie jeśli idzie o linję obrony — wskutek kontuzji *Czempisza*, któremu dopiero kilka dni temu zdjęto gips z nogi.

Z tego powodu skład *Ruchu* będzie wyglądał nast.: *Tatus* — obrona: *Rurański, Dziwisz*, względnie nowy nabytek *Kolanko*, pomoc: *Zorzycy, Badura, Panchyż*, atak wystąpi już z *Wilimowskim, Wodarzem, Peterkiem, Gemzą, Górka* oraz rezerw. *Itnerem*.

* * *

Dzięki staraniom zarządu *Ruchu* gracze *Nowakowski, Wodarz*, którzy idą do wojska dnia 17 bm. zostaną wcieleni do 75 pp. i pozostają w *W. Hajdukach. Urban, Kucz i Konela* będą wcieleni do 17 pp. w *Rzeszowie* w tym samym czasie.

Trójmecz lekkoatletyczny w Przemyślu

Przemyśl, 8 marca (tel.). W niedzielę zorganizowano trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy *Polonią, Sianem i Hagiborem*. Trójmecz ten po kilku spotkaniach zamienił się jednak na mecz między *Polonią i Sianem*, ponieważ zawodnicy *Hagiboru*, pokłóciwszy się z organizatorami na ile punktowania miejsce opuścili boisko. Spodziewać się należy, że odnośne władze wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Wyniki były następujące: 50 m: 1) *Bylnicki (Sian) 6.1*, 2) *Martynowicz (Sian) 6.2*, 3) *Zbyszewski (Polonia) 6.3*. Porażka *Zbyszewskiego*, najlepszego biegacza *Przemyśla*.

Sztafeta 6×50: 1) *Polonia 45.4*, 2) *Sian 46.1*, 3) *Hagibor*. Sztafeta 3×800: 1) *Polonia 7.18.3*, 2) *Sian 7.19.9*, 3) *Hagibor*.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) *Martynowicz 5.85*, 2) *Ludwiczak (Polonia) 5.84*, 3) *Zbyszewski 5.75*. Skok w dal z miejsca: 1) *Ludwiczak 2.62*, 2) *Martynowicz 2.50*, 3) *Biel (Polonia) 2.46*.

Kula: 1) *Martynowicz 10.91*, 2) *Klisz (Sian) 10.62*, 3) *Pomiarko (Sian) 10.14*.

Skok wzwyż: 1) *Ludwiczak 1.65*, 2) *Genek (Polonia) 1.57*, 3) *Aleksander (Sian) 1.53*.

W ogólnej punktacji zwyciężyła *Polonia*, zdobywając 44.5 punktów przed *Sianem 41.5* pkt. *Hagibor* do czasu wycofania się zdobył 8 punktów.

Sezon biegów na przełaj

Paryż, 8 marca (tel.). W biegu naprzelaj o mistrzostwo Francji na trasie 15,7 km. zwyciężył *Gouli* w czasie 52,14 przed *Boudouinem 52.20*.

Bazylea, 8 marca (tel.). Bieg naprzelaj o mistrzostwo *Szwajcarii* na trasie 11,3 km. wygrał *Müller* z *Zurychu* w czasie 35,24,2 przed *Rouperrem 36.30,5*.

Piazza, 8 marca (tel.). W biegu naprzelaj o mistrzostwo *Włoch* pierwsze miejsce zajął *de Florentes 41,44,2*. Drugi zawodnik *Betti* miał czas o minutę niemal gorszy 42,39.

Turniej zapaśniczy w Krakowie

Kraków, 8 marca.

Ogólnopolski turniej zapaśniczy zebrał w *krakowskim teatrze „Bagatela“* niewiele widzów, co dowodzi pewnej niepopularności tego sportu w *Krakowie*. Zawody organizował *Krakowski Okr. Związek Lekkoatletyczny* przy udziale 14 zawodników, a to: z *Warszawy, Poznania, Stanisławowa i Krakowa*.

Szczególne wyniki są nast.: w wadze koguciej *Rozpłecz (Poznań)* pokonał na punkty *Łuszczewskiego (Kraków)*. W wadze piórkowej *Rychta (Kraków)* pokonał *Neubauera (Warszawa)*, w wadze lekkiej *Palusiński (Wisła)* zwyciężył *Świętosławskiego (Warszawa)*, w wadze półśredniej *Gross (Kraków)* pokonał *Szewczyka (Warszawa)*, w wadze średniej *Zmarz (Kraków)* wygrał z *Samolą (Warszawa)*, w wadze półciężkiej *Kowalewski (Stanisławów)* zwyciężył na punkty *Liebera (B. C. Berlin)*, a w wadze ciężkiej *Nigrin (Kraków)* pokonał *Praczyka (Poznań)*. Sędzia p. *Musiał* z *Katowic*.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA OK. VIII W BYDGOSZCZY. W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały w *Bydgoszczy* w Szkole Podchorążych zawody szermiercze o mistrzostwo *DOK VIII* dla oficerów i podoficerów w szabli i szpadzie. W szabli oficerów I kl. mistrzostwo zdobył por. *Koprowski (CWK Grudziądz)*, w kl. II por. *Iżyński (16 p. ulanów Bydgoszczy)*, w szpadzie I kl. oficerów zwyciężył również por. *Koprowski*, a w kl. II mistrzostwo zdobył por. *Mezyński*. W szabli w kl. I podoficerów 1) wachmistrz *Langiewicz (CWK Grudziądz)*, w kl. II 1) plut. *Kownacki (67 p. p. Brodnica)*, w szpadzie podoficerów kl. I zwyciężył ogn. *Bienicki (SPA Toruń)*, w kl. II plut. *Konarski (67 p. p.)*. W zawodach fechtmistrzów w szabli i szpadzie zwyciężył wachm. *Grzegorek (CWK Grudziądz)*. Nagrody wręczył zwycięzcom płk. *Klementowski*, kierownik *Okr. Urzędu WF* w *Toruniu*.

FINAŁOWY MECZ SIATKÓWKI MĘSKIEJ O PUHAR ZIMOWY P. Z. G. S. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO między *Polonią i A. Z. S.* rozegrany został w niedzielę na sali *YMCA*. Spotkanie to wygrała *Polonia* w stosunku 2:1 (16:14, 9:15, 16:14). Dzięki temu zwycięstwu *Polonia* reprezentowana będzie barwy *Warszawy* na finałowych rozgrywkach 14 i 15 bm. w *Toruniu*.

Boks w Wilnie

Wilno, 8 marca (tel.). Odbył się w Wilnie międzyklubowy mecz bokserski AZS — WKS Śmigły zakończony zwycięstwem WKS Śmigły.

W poszczególnych walkach wyniki były następujące: Waga musza: *Lendzin* (AZS) pokonał po mało ciekawej walce *Dąbskiego* (WKS Śmigły).

Waga kogucia: *Baginuki* (WKS Śmigły) zdobył dwa punkty *walkowerem* spowodu braku na ringu przeciwnika ze strony AZS.

Waga piórkowa: *Kulesza* (AZS) pokonał w spotkaniu towarzyskim *Dąbskiego II* (WKS Śmigły). *Kulesza* miał nadwagę i musiał oddać punkty *Dąbskiemu*.

Waga lekka: *Szczypiórek* (AZS) wypunktował *Byczkova* (WKS Śmigły), w wadze półśredniej *Tarniuzewski* (WKS Śmigły) pokonał w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. *Utarzyńskiego* (AZS).

Ponadto odbyły się dwa spotkania towarzyskie między *Untonem* (Strzelec) a *Wildo* (WKS Śmigły). Walka ciekawa i obaj mają silne ciosy. Zwyciężył nieznacznie na punkty *Wildo*.

W wadze półciężkiej *Sadowski* walczył z *Polakowem*. Nieznacznie na punkty zwyciężył *Polakow*.

Ogólne wrażenie zawodów było dość słabe, poziom niski.

Po meczu ustalono skład Wilna na spotkanie z Białymstokiem, które odbędzie się definitywnie w dniu 15 b. m. w Wilnie. Skład przedstawia się następująco: Waga musza: *Bagiński*, kogucia: *Malinowski*, piórkowa: *Szczypiórek*, lekka: *Lewandowski*, półśrednia: *Tarniuzewski*, w wadze średniej jest aż trzech kandydatów: *Wildo*, *Unton* i *Mazulis*. Najprawdopodobniej reprezentować będzie Wilno *Wildo*.

Ponadto odbędą się dwie walki w wagach dublowanych: w piórkowej *Krasnopiórow* i w półciężkiej *Maciukow*.

Warto zaznaczyć, że pierwszy mecz w tym sezonie z Białymstokiem Wilno przegrało 2:14, rewanżowe więc spotkanie budzi zrozumiałe zaniepokojenie.

Dwa wypadki w Lublinie

Lublin, 8 marca. Rozegrano w Lublinie rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy lubelskim *Strzelcem* a radomskim klubem *Brnio*.

Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. — W czasie meczu wydarzyły się dwa wypadki. *Zieliński* złamał rękę, a *Olszewski* przy upadku złamał zebro i został odwieziony do szpitala.

Ponadto odbył się mecz w pilkę wodną między dwoma teamami. Wygrała drużyna złożona z zawodników *Hasmonei*, *Lechji* i *Czarnych* 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył *Schütz*. Większość graczy drugiego teamu stanowili zawodnicy *Pogoni*.

Walne zebranie Pol. Związku Hokeja na trawie

Poznań, 8 marca (tel.). W niedzielę odbył się walne zgromadzenie Polsk. Związku Hokeja na trawie.

W obradach wzięło udział 5 klubów, a to WKS. Poznań, Stela Gnieszno, Warta Poznań, Czarni Poznań, Zuchowaci i Zw. Strzelecki Poznań. Nie przesłały delegatów: Ostrowia i Siemianowice Śląsk.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum z podziękowaniem. Następnie uchwalono nowy statut P. Z. H., w myśl dezyderatu PUWF. i Z. Z. Po krótkiej przerwie dokonano jednomyślnie wyboru nowego zarządu na zgłoszoną jedną listę. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes kpt. mgr. *Barczyński*, wiceprezesi: kpt. dr. *Grodzki*, *Paczkowski* i *Lodziński*, sekretarz kpt. *Pfondt*, skarbnik *Golaski*, radni *Poszwa* i *Szerbart*.

W TURNIEJU PIŁKI WODNEJ W SIEMIANOWICACH padły nast. wyniki: *Hakoah* (Bielsko) — Tow. Pływackie Giszowice 7:1. Klub pływacki Siemianowice — *Pogoń II* 8:1, wreszcie *EKS* — *Pogoń I* 7:4. *EKS* górował o całą klasę nad pozostałymi zespołami. Naogół poziom nieszczerólny. Sędziowali pp.: *Przybyła* i *Berlik*.

GRY SPORTOWE W TORUNIU. W niedzielę odbyły się w hali okr. Ośrodku WF. w Toruniu zawody gier sportowych, rozegrane pomiędzy reprezentacjami KPW. Pomorza i Poznania. Jak wiadomo drużyna poznańska koszykowiek posiada tytuł mistrza Polski w koszykówce, pokonała ona m. in. reprezentację Estonji i Lotwy. Najpierw rozegrano siatkówkę żeńską, która zakończyła się sukcesem Pomorza 2:0 (15:10, 15:12). Zastużone zwycięstwo Pomorzank. W siatkówce męskiej zwycięstwo odniosła drużyna poznańska 2:1 (10:15, 15:12, 15:9). Koszykówka męska zakończyła się zwycięstwem Poznania 59:15 (32:4). Popagandowa koszykówka żeńska przyniosła zwycięstwo Poznaniowi 16:2. Ponadto rozegrany został mecz hasełny, zakończył zwycięstwem Poznania 10:6 (6:2). Hasełnistki Pomorza grały bardzo ambitnie i zawody pod względem technicznym stały na wysokim poziomie.

ZAWODY BOKSERSKIE W RÓWNEM. W niedzielę odbyły się w Równem rowanżowe zawody bokserskie pomiędzy *Ochotniczą Strażą Pożarną* a *Strzelcem*. Wynik 10:5 na korzyść *Ochotn. Straży Pożarnej*. Wyniki były nast.: Waga musza *Semunic* (*Strzel.*) remisuje z *Goldfarbem*, w koguciej *Cwsianiec* (*Strzel.*) zdobywa dwa punkty w. o., w piórkowej *Fronczak* (*Strz.*) remisował z *Goldkranzem*, a w lekkiej *Mickiewicz* (*Strz.*) przegrał na punkty z *Mularem*, w drugiej parze *Cywiński* (*Strz.*) wygrywa wysoko na punkty z *Nautsmanem*, w wadze półśredniej *Mozgów* (*Strz.*) przegrywa przez techniczny k. o. w drugim starciu z *Galuszczykiem*. W wadze średniej *Wierzbicki* (*Strz.*) mimo wybitnej przewagi w trzeciej rundzie, nie może nadrobić utraty punktów i przegrywa na punkty z *Dopieszowem*. W wadze półciężkiej *Wozniak* (*Strz.*) przegrywa przez k. o. z *Sapożnikowem*. Sędzia p. *Liszka*.

SEDZIOWIE MECZU SKODA — IKP. W Łodzi odbędzie się w przyszłym tygodniu mecz bokserski jako ostatni o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy *Skodą* z Warszawy a *IKP* (Łódź). Na powyższe zawody wydział sędziowski PZP. wyznaczył następujący komplet sędziów, a to w ringu *Wienera* z Katowic, a na punkty *Bielewicz* z Poznania i *Licka* z Pomorza.

NAJWIĘKSZA W POLSCE SALA TRENINGOWA DLA BOKSERÓW. Największa w Polsce sala treningowa, przeznaczona tylko do ćwiczeń bokserskich, zostanie w ciągu bież. miesiąca oddana do użytku przez Okręgowy Ośrodek W. F. w Poznaniu. Sala o rozmiarach 20x30 m, posiadać będzie 3 ringi, z których dwa t. zw. podłogowe, a jeden normalny rozbierny. Ponadto zawieszonych zostanie szereg piłek gruszkowych, worków i innych przyrządów do treningu bokserskiego. Nowością będzie zamieszczenie w kilku punktach sali luster d. walki z cieniem. Tuż przy sali mieszczą się natryski, szatnie dla zawodników.

W ZAWODACH BOKSERSKICH ZWIĄZKU STRZEL. W KRAKOWIE tytuły mistrzowskie zdobyli: w wadze piórkowej *Senderak* (Tarnów), w wadze koguciej *Bergiel* (Myślenice), w wadze lekkiej *Morawa* (Kraków), w wadze półśredniej *Pająk* (Kraków), w wadze średniej *Matjasik* (Wadowice) i w wadze półciężkiej *Czapik* (Wadowice). Zespołowo wygrał Z. S. Kraków *Grodzki* 12 pkt., 2) Z. S. Wadowice 8 pkt., 3) Z. S. Tarnów 4 pkt.

W WARSZAWIE ROZEGRANY ZOSTAŁ MECZ ZAPASNICZY między reprezentacją robotniczych klubów w Warszawie, a drużyną z pozostałych klubów. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny nierobotniczej w stosunku 13:12. W meczu zapasniczym o mistrzostwo klasy B. Rywał pokonał *Iskrę* 12:3, zaś w zawodach towarzyskich *Legja* juniorzy pokonała *Iskrę* II. 12:3.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA GARNIZONU WILEŃSKIEGO odbyły się w Wilnie. W szpadzie oficerów zwyciężył por. *Domaradzki* 5 p. p. leg., 2) por. *Butkiewicz* 3 p. a. c., 3) por. *Czernik* komp. tel. — Szabla oficerów: 1) por. *Brówko* 1 p. p. leg., 2) por. *Szykner* 4 p. ul., 3) por. *Butkiewicz* 3pac. Szpada podoficerów: 1) plut. *Ber* 1 pp. leg., 2) *Uzumezyk* 5 pp. leg., 3) *Lapiński* WKS. Śmigły. Szabla podoficerów: 1) plut. *Ber* 1 pp. leg., 2) *Lapiński* WKS. Śmigły, 3) plut. *Sumczyk* 5 pp. leg.

WAIWE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKR. ZW. KOLARSKIEGO wybrało prezesem kapitana *Kirschnera*. PRZYBYŁ DO POZNANIA TRENER PZGS. P. KŁYSZEJKO, który trenować będzie poznańskich koszykarzy przez 6 tygodni. Zajmie się on przygotowaniem przodowników gier sportowych oraz wyszkoleniem nowych sędziów. W lecie br. p. *Kłyszewko* przybędzie ponownie do Poznania i zajmie się przygotowaniem reprezentacyjnej drużyny koszykarskiej KPW. (Poznań) na Olimpiadę w Berlinie.

W PAŁACU SPORTOWYM W PARYŻU rozegrane zostały w niedzielę wyścigi kolarskie o mistrzostwo zimowe w kategorii sprinterów. W finale pierwszych zwyciężył *Michard* przed *Gerardnem* i *Scherensem*.

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Paryż, 8 marca (tel.). Olimpijska drużyna kanadyjska rozegrała w sobotę wieczór daisy mecz w paryskim pałacu sportowym. Kanadyjczycy mieli tym razem za przeciwnika drużynę złożoną z Kanadyjczyków, mieszkających w Paryżu, którą pokonali nieznacznie 2:1.

* * *

Berlin, 8 marca (tel.). W sobotę i w niedzielę bawiła w Berlinie angielska drużyna hokejowa *Birmingham*. W sobotnim spotkaniu z reprezentacją Niemiec *Anglicy* przegrali 3:4 (1:1, 0:0, 2:3), natomiast w niedzielę w spotkaniu z reprezentacją *Brandenburga Birmingham* wygrał 4:2 (1:0, 1:1, 2:1).

* * *

Düsseldorf, 8 marca (tel.). w Düsseldorfie odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody pływackie z udziałem duńskich pływaków. Na zawodach duńska pływaczka *Yalborg Christensen* ustaliła nowy rekord światowy na 100 m st. klas. wynikiem 1.22.8. Dotychczasowy rekord należał do Niemki *Hoelzner* i wynosił 1:23.4.

Na 100 m stylem dow. *Dunka Ragnhild Hveger* pobiła rekord duński wynikiem 1:08.3.

Dwa dalsze rekordy duńskie padły na 100 m nawznak (*Tove Brunstroem* uzyskał 1.18.3) i na 200 m stylem klasycznym (*Fin Jensen* uzyskał 2:45.40).

* * *

Berlin, 8 marca (tel.). W Duisburgu duński pływak *Jensen* ustalił na 400 m st. klas. nowy rekord światowy wynikiem 5:45 sek.

Mistrzostwa Norwegii

Oslo, 8 marca (tel.). W Kongsvinger w doskonałych warunkach śnieżnych rozegrano w sobotę bieg 17 km, o mistrzostwo Norwegii. Po zaciętej walce zwyciężył *Lars Bergendahl*, w czasie 1.11.03 przed *Sigurdem Vestadem* 1.12.00, 3) *Olaf Lian* 1.12.21, 4) *Oskar Fredriksen* 1.12.56, 5) *Trygve Brodahl* 1.12.03, 6) *Arne Larsen* 1.13.03, 7) *Sverre Brodahl* 1.13.17, 8) *Oskar Gjöslin* 1.13.20. W kwalifikacji do biegu złożonego na pierwszym miejscu znalazł się *Lian*, 2) *Sverre Brodahl*, 3) *Fosseide* 1.13.44, 4) *Sigurd Roen* 1.14.04, 5) *Kaare Boserrud* 1.14.17. Dopiero na szóstym miejscu znalazł się zwycięzca olimpijski *Oddbjörn Hagen* 1.14.44, a na siódmym zwycięzca *Holmenkoilen* *Olaf Hoffsbakken* 1.15.00.

Zatwierdzone lekkoatletyczne rekordy świata

Międzynarodowa Federacja lekkoatletyczna zatwierdziła ostatnio trzy nowe rekordy światowe. Zatwierdzone zostały mianowicie trzy wyniki słynnego murzyna amerykańskiego *Jesse Owensa*. Przedstawiają się one następująco: 220 jardów — 20,3 sek. 220 jardów przez płotki — 22,6 sek., skok wdal — 8.13 m.

Równocześnie Międzynarodowa Federacja otrzymała do zatwierdzenia rekord *Keith Browna* w skoku o tyczce (4.396 m.), rekord sztafety uniwersytetu kalifornijskiego na 4x440 jardów (3:12,4).

Dla nas specjalnie interesujące jest, że Federacja amerykańska zwróciła się o zatwierdzenie rekordu *Helen Stephens* na 100 m. (11,6 sek.). Dotychczas rekord światowy, jak wiadomo, należał do *Walasiewiczówny*.

Sonia Henie zostaje aktorką filmową

Z Paryża donoszą, że *Sonja Henie* wyjechała w piątek niespodziewanie do Ameryki. W Nowym Jorku *Sonja Henie* ma podobno podpisać kontrakt na występy w *Hollywood*.

Zwycięstwo Carnera w N. Jorku

W piątek w nocy według czasu europejskiego, były mistrz bokserski świata wszystkich wag, *Włoch Carnera*, pokonał przez techniczny k. o. boksera *Gastanage*.

Mecz odbył się w *Madison Square* przy wypełnionej widowni.

Mecz pływacki Polska—Austria

W dniach 4 i 5 kwietnia rozegrany zostanie w Wiedniu międzynarodowy mecz pływacki Polska—Austria. Do drużyny reprezentacyjnej Polski zostaną wyznaczeni zawodnicy, którzy wykażą najlepsze wyniki na zawodach eliminacyjnych w Warszawie, organizowanych przez Polski Związek Pływacki w dniu 28 bm.

Do zawodów eliminacyjnych zostali zgłoszeni: *Barcz*, *Bogath*, *Gumkowski*, *Jastrzębski*, *Karpiński*, *Lenert* i *Makowski* z AZS. Warszawa, *Karliczek I i II*, *Pawlik*, *Ernest Scholle* i *George Shaven* z EKS., *Szrajzman I i II* z WKS. *Legja*, *Heidrich* z Siemianowic, *Bocheński* z *Delfina* warszawskiego i *Włodek* z *krakowskiej YMCA*.

Zawody pływackie we Lwowie

Lwów, 8 marca (tel.). W krytej pływalni we Lwowie odbyły się w niedzielę wieczorem międzyklubowe zawody pływackie z udziałem około 80 zawodników.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące: Panowie: 100 m. na wznak 1) *Kazik* (*Pogoń*) 1:31,6, 2) *Bass* (*Lechja*) 1:36,7, 100 m. st. dow.: 1) *Klimko*, (*Pogoń*) 1:11,9, 2) *Bober* (*Pogoń*) 1:14, 200 m. st. kl.: 1) *Kot III* (*Pogoń*) 3:27, 2) *Braun* (*Dror*) 3:30,4, 100 m. st. kl.: 1) *Kot III* (*Pogoń*) 1:28,4, 2) *Korczemny* (*Hasmonea*) 1:30,4, Sztafeta 5x50 m. st. dow.: 1) *Pogoń* w składzie *Bober*, *Sulik II*, *Kazik*, *Klimko*, *Wojnarowicz* w czasie 2:44,5, 2) *Czarni* 2:57,2, 3) *Lechja* 2:57,7, Sztafeta 3x100 m. st. zm.: 1) *Pogoń* w składzie *Kot III*, *Klimko*, *Kazik* 4,21, 2) *Hasmonea I*.

Panie: 50 m. na wznak: 1) *Szczerbówna* (*Lechja*) 49,3, 2) *Wierzbicka* (*Czarni*) 54,2, 100 m. st. dow.: 1) *Szczerbówna* (*Lechja*) 1:30,5, 100 m. st. kl.: 1) *Missan* (*Pogoń*) 1:43,5, 2) *Niemczycka* (*Lechja*) 1:51,3.

Zawody młodzików: 50 m. na wznak: 1) *Fijałkowski* (*Pogoń*) 48, 50 m. st. dow. młodzików: 1) *Zennera* (*Lechja*) 33,8, 2) *Jedynak* (*Czarni*) 34,4, 50 m. st. kl.: 1) *Choczewski II* (*Pogoń*) 40,9, 2) *Braun II* (*Dror*) 44.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



PRZYSZLI MISTRZOWIE

Fragment nie z meczu o mistrzostwo, ale z zawodów szkolnych, w którym uwidocz-
niona na naszej ilustracji postawa i gra
głową młodych adeptów piłki nożnej po-
zwala snuć domniemanie, iż mamy przed
sobą przyszłych mistrzów.